Nr. 586. Rok IX. Lwów, środa 14 grudnia 1904. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomosci po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

O reformie administracyi.

Na to się chyba wszyscy godzą, że administracya państwowa w Austryi potrzebuje gruntownej, zasadniczej reformy. Jest to zadanie wielkie i trudne, bo dotyczy nietylko władz politycznych, ale i autonomicznych, zaczynając od gminy. Dlatego właśnie reforma administracyi nie może być dokonaną w zakresie kompetencyi rządu centralnego i parlamentu centralnego. Właściwie rząd centralny powinien zaprojektować a parlament centralny uchwalić tylko ogólne zasady reformy.

Powtarza się jako pewnik zdanie, że administracya państwowa powinna być przedewszystkiem jednolitą. Dlaczego wszakże jednolitość ma być koniecznym warunkiem dobrej i sprawnej administracyi — tego się nie uzasadnia.

Co powinno być kryteryum dobrej administracyi? Przystosowanie jej do warunków przyrodzonych kraju, do stosunków społecznych, do potrzeb ludności i poziomu jej kultury, do jej charakteru i tradycyi. Otóż w państwie takiem, jak Austrya, przedstawiającem dziwną różnorodność warunków historycznych i przyrodzonych, jednolitość administracyi państwowej nie może być pożądaną. Ludność każdego niemal kraju ma odmienne potrzeby, odmienną kulturę i różny jej poziom, w odmiennych żyje stosunkach. Administracya austryacka dlatego głównie, chociaż nietylko dlatego, jest lichą, że jest zanadto jednolitą, zanadto szablonową.

Nasi politycy tak zatracili poczucie samodzielności narodowej i tradycyi, że nie uświadamiają sobie potrzeby, a nawet konieczności dla naszego kraju odrębnej organizacyi władz administracyjnych, sądów, szkolnictwa i t. d., wreszcie odrębnego ustawodawstwa. Nie rozumieją, a raczej nie chcą rozumieć, że kraj nie może się należycie rozwijać, jeżeli nie będzie miał ustaw i organizacyi władz, zastosowanych do swoich odmiennych potrzeb i odmiennych warunków.

Nie można wymyślać teoretycznie „wzorowych instytucyj“, które we wszelkich warunkach należycie by funkcyonowały. Organizacya władz, doskonale przystosowana do potrzeb Czech, może być nieodpowiednią zupełnie dla Galicyi. Trzeba nawet powiedzieć, że wobec niewątpliwej różnicy warunków historycznych i przyrodzonych, poziomu kultury, charakteru narodowego itd. musi być nieodpowiednią.

Są niewątpliwie pewne ogólne zasady dobrej administracyi, które zawsze i wszędzie należy stosować. Ale to są tylko ogólne i elementarne zasady.

Nie należy do nich z pewnością ta, którą „Czas“ wygłasza, a raczej przypomina, bo wygłosił ją niegdyś p. Dunajewski, że „w zdrowem społeczeństwie nie masz różnicy między interesem społeczeństwa a interesem rządu“.

Ta zasada dotyczyć może społeczeństw skonsolidowanych, wolnych, mających rząd własny, żyjących w państwach niepodległych. Chcąc ją stosować do naszego społeczeństwa, trzebaby wprzód wykazać, że jest ono zdrowem. A tego wykazać nie można. Nasze społeczeństwo nie jest zdrowem, bo żyje w warunkach anormalnych, w obcem państwie, pod obcym rządem.

Istnieją i muszą istnieć głębokie różnice, często nawet ostre sprzeczności, między interesem społeczeństwa, interesem narodowym polskim a rządem austryackim. Najprzychylniejszy nawet stosunek rządu do kraju tych różnic i sprzeczności nie zagładzi, tembardziej, że nie mamy i nie możemy mieć gwarancyi trwałości pożądanego stosunku.

Rząd p. Koerbera wystąpił z projektem reformy administracyi, który świeżo rozdano posłom do Rady państwa. W tym projekcie, przypominającym wniosek Dunajewskiego, rząd wychodzi z przekonania, że główną przyczyną wadliwości administracyi austryackiej jest jej rozdział na administracyę państwową i autonomiczną. Jest to system błędny, bo równoległa działalność dwóch czynników musi wywoływać starcia. „Czas“ solidaryzuje się zupełnie z tym poglądem i popiera go zdaniem Dunajewskiego, że „podział władz zawiera już w zarodzie czynniki walki i rywalizacyi koniecznej, bo z natury ludzkiej wynikającej“.

Stary to właściwie pogląd i znany w literaturze prawa państwowego. Zwolennicy reformy administracyi powtarzają argument, który dawniej, bardzo już dawno, wytaczano przeciw reformie, mającej na celu oddzielenie sądownictwa od administracyi. W Rosyi np. niemal dosłownie tym samym argumentem walczyli wstecznicy przeciw reformie sądowniczej za Aleksandra II.

Podział władz niewątpliwie uznać można za szkodliwy, jeżeli zakres ich kompetencyi nie jest ściśle określony i formalnie odgraniczony. Istotnie w Austryi niema należytego odgraniczenia kompetencyi władz państwowych i autonomicznych. Nie równoległa działalność tych dwóch czynników wywołuje kolizye, ale właśnie brak równoległości, ciągłe wkraczanie jednej władzy w zakres działania innej.

Ze względów praktycznych jednolitość władzy konieczną jest tylko u dołu, w gminie. Natomiast ze względów narodowych i, że tak powiemy, wychowawczo-politycznych pożądanem jest w naszych stosunkach utrzymanie równoległych do władz państwowych organów autonomicznych, a nawet znaczne rozszerzenie zakresu ich działalności. Należy tylko ich kompetencyę skoordynować w odpowiedni sposób z kompetencyą państwowych władz politycznych.

O rządowym projekcie reformy administracyi, zawierającym sporo ciekawych i cennych nawet poglądów, napiszemy osobno. Teraz zaznaczyć tylko chcemy, że naszem zdaniem, sprawa reformy administracyi należy stanowczo do kompetencyi Sejmu i parlament centralny może uchwalać tylko ogólne jej zasady. Powinniśmy dążyć do tego, żeby te ogólne zasady były jak najogólniejsze, żeby jak najmniej krępowały twórczość i inicyatywę Sejmu w tak doniosłej dla kraju sprawie.

Jednolity dla całego państwa system administracyi byłby w Austryi niedorzeczny i szkodliwy. Ta jednolitość jest możliwą tylko w państwach jednolitych narodowo, oddawna scentralizowanych, gdzie warunki życia i poziom kultury są mniej więcej ujednostajnione. Ale nawet w takich warunkach, np. we Francyi istniejąca od lat stu z górą jednolitość systemu administracyi wywoływała poważne kolizye i z zasadniczymi dziś jeszcze spotyka się zarzutami.

Siły ekonomiczne Galicyi.

(Wykład ekonomiczny profesora dr. St. Głąbińskiego w Wiedniu.

Wiedeń, 13 grudnia.

I.

(A) Na zaproszenie stowarzyszenia akademickiego polskiego „Ognisko“ dn. 8 bm. o 4-ej popołudniu profesor dr. Głąbiński wygłosił tutaj w jednej z sal prywatnych odczyt pt. „Siły ekonomiczne Galicyi“.

Z uwagi na audytoryum, temat trafnie wybrany umiał prelegent rozwinąć i słuchaczom uprzytomnić, jakie to siły materyalne i moralne — bo na moralne położył nacisk bardzo silny — muszą współdziałać, aby podnieść kulturę i dobrobyt danego kraju.

Ze smutkiem stwierdził profesor dr. Głąbiński, że ta część historycznej Polski, która nosi miano Galicyi, jest jeszcze daleką od owej wyżyny, na jaką wznieść ją pragniemy.

W pierwszym rzędzie zawiniły smutne dzieje tego kraju, twarda, nieprzyjazna mu dłoń wielu rządów w okresie przedkonstytucyjnym; dalej rozpaczliwe i krwawe walki narodu polskiego o niepodległość, zachowywane przez nas w pamięci wdzięcznej; wreszcie jako skutek tychże zastój społeczny w chwili, gdy inne ludy mogły

Państwowość rosyjska.

G. Topór: „Państwowość rosyjska“. Lwów. Nakładem Tow. Wydawniczego. 1904.

(Dokończenie.)

Pod tym względem p. Topór staje na analogicznem stanowisku, jakie piszący te słowa zajął w rozprawie „Stałość form politycznych w Rosyi“ (patrz „Od socyalizmy do nacyonalizmu“ str. 279—296).

Ale w tych wypadkach, gdzie siły wewnętrzne państwa są niedostateczne dla przeobrażenia ustroju państwowego, przeobrażenie sił odbywało się częstokroć dzięki porażce zewnętrznej. Czy i o ile porażka w wojnie rosyjsko-japońskiej wpłynie na przeobrażenie formy państwowej Rosyi — pytania tego autor nie poddał należytej analizie. Odpowiedzi na to pytanie szukać nie należy w dążnościach politycznych rosyjskich ziemców — tej jedynej warstwy w społeczeństwie rosyjskiem dojrzałej do konstytucyonalizmu, ale w wyczerpaniu finansowem Rosyi, w dysproporcyi jej potrzeb finansowych i sił gospodarczych, dysproporcyi, którą zwiększa olbrzymio każdy miesiąc wojny.

Autor słusznie twierdzi, że w dzisiejszym fermencie, ogarniającym carat, nie należy widzieć tylko ruchu konstytucyjnego, gdyż składa się on ze sprzecznych prądów, płynących jednem korytem negacyi, ale zdaje się niezdolnych do stworzenia dużej siły pozytywnej.

„Jeżeli jednak przypuścimy, powiada autor na innem miejscu swej pracy, istnienie w Rosyi dość silnych i dość dojrzałych żywiołów konstytucyjnych, to i w tym wypadku niepodobna zapomnieć o milionach, pogrążonego w największej ciemnocie i nędzy chłopstwa, o herezyach i ruchach religijnych, o niejednolitości narodowej, kulturalnej i wyznaniowej, o olbrzymich rozmiarach i nieorganiczności całej tej olbrzymiej budowy, słowem o szeregu pierwszorzędnej wagi warunków, dzięki którym wyobrazić sobie trudno możliwość łatwego przejścia od absolutyzmu carskiego do konstytucyi. Należy raczej przewidywać, że przewrót konstytucyjny, jeżeli nawet w ostatecznym rezultacie skończy się dla państwa pomyślnie, nie obejdzie się bez długiego okresu wstrząśnień i walk wewnętrznych, bez gorączkowych kroków naprzód i wstecz i bez prób zawrócenia z drogi“ (259).

„Najgłębszą i najwyraźniejszą cechą ducha rosyjskiego jest nihilizm — nie jako ruch polityczny, ale jako wrogi stosunek względem wszystkich wartości cywilizacyjnych, jako żądza niszczenia, jako beznadziejny fatalizm i sceptycyzm. Tołstoj, który sam jest również w tem znaczeniu nihilistą, w jednej ze swych dawniejszych powieści wskazuje jako rys charakterystyczny Moskala, znane upodobanie do tłuczenia szkła po pijatyce. Jestto rzeczywiście ważna wskazówka dla psychologa“ (247 str.).

„Nihilizm rosyjski i anarchizm nie stanowią, rzecz prosta, żadnego przeciwieństwa względem despotyzmu carskiego, albo raczej stanowią je w takiem znaczeniu, w jakiem można mówić o przeciwnych biegunach bateryi elektycznej; jeden i drugi stanowią dwie strony tego samego zjawiska“ (249).

„Nurt dzisiejszego niezadowolenia w Rosyi z rządu unosi fale nietylko rozmaitych, ale i zupełnie sprzecznych źródeł. Jedni chcą otworzyć szeroko bramy państwa dla cywilizacyi europejskiej, drudzy zamknąć je mocniej, jedni pragną podnieść gospodarkę państwa wewnątrz Rosyi, drudzy domagają się zrabowania „kresów“; jedni dowodzą, że trzeba rozszerzyć prawa ludzi nieprawosławnych, drugich nie zadowalnia nawet obecny stan upośledzenia tamtych“.

„Nawet w dzisiejszych ruchach w południowej Rosyi brzmi nuta wyraźna: „precz z cudzoziemcami“, i ukazują się nawet odezwy robotnicze z taką tendencyą. Rolnictwo przechodzi ciężkie przesilenie, a chłopi, którzy się przyzwyczaili do podziałów w swojej gminie, nie żądają właściwie nic innego, jak uskutecznienia tej operacyi na szeroką skalę w całem państwie przez cara“.

Autor uważa poród konstytucyi w Rosyi za tak trudny, że o pomyślności jego wątpi, ale i rekonstrukcyę w całej pełni liberalnych reform Aleksandra II, (ziemstwa i sądownictwa) uważa za niemożliwą, gdyż konflikt tych instytucyi z absolutyzmem spowodował ich ograniczenie do minimum i musiałby znów wybuchnąć.

Nie postęp też, ale raczej rozkład Rosyi wydaje się mu najprawdopodobniejszym. Obszerna analiza stosunków gospodarczych Rosyi mogłaby poprzeć powyższe twierdzenie.

Rozpatrując politykę zagraniczną Rosyi, p. Topór wykazuje, że szła ona zawsze w kierunku najmniejszego oporu i że ekspansya rosyjska w XIX stuleciu nie odbywała się kosztem państw nowożytnych. Od rozwiązania polityki azyatyckiej, w którą się obecnie Rosya zawikłała, zależy zdaniem autora możność kontynuowania zaborów, konserwująca samowładztwo rosyjskie.

Autor, zdaniem naszem, pomija tu milczeniem jedną ważną okoliczność, a mianowicie, że Rosya, czyhająca na sąsiednie, rozkładające się organizmy państwowe, ma obok siebie Austryę. Państwo to przechodzi obecnie ciężki kryzys, którego główną przyczyną jest z jednej strony ruch wszechniemiecki, będący dążeniem do całkowitego zjednoczenia narodu niemieckiego, z drugiej zaś strony ruch prawno-państwowy czeski, opierający się na naturalnej w zdrowym narodzie dążności do odrębnych warunków prawno-państwowych. Zwrócenie się zaborczości rosyjskiej w tę stronę, w razie pomyślnego dla Rosyi obrotu, mogłoby podnieść urok caratu i przedłużyć istnienie status quo.

Z drugiej strony przeobrażenie konstytucyjne Rosyi, o ileby nastąpiło, zwiększyłoby znaczenie tego państwa i podniosło jego urok wśród moskalofilskich Słowian, coby ożywiło zaborczą politykę Rosyi i doprowadziłoby mogło do rekonstrukcyi absolutyzmu.

WŁ. STUDNICKI.

spożytkować swoją energię na odrodzenie ekonomiczne i przyswojenie sobie zdobyczy pracy, tudzież wiedzy nowożytnej. Zaniedbanie u nas ludu, którego kultura tudzież praca tworzą podstawę potęgi, dobrobytu i postępu narodów — owo zaniedbanie ludu tudzież mieszczaństwa odbiło się niekorzystnie na stanie Galicyi.

W okresie samorządnym i konstytucyjnym zaczęliśmy mierzyć nasze siły na zamiary, lecz jeszcze daleko jesteśmy od celu.

Przez siły ekonomiczne rozumiemy siły żywe, społeczne, tworzące dobrobyt narodu i czynnik ciągłego postępu. Siłą ekonomiczną nie jest sam kraj i przyroda, dopóki nie skojarzy się z wiedzą i pracą człowieka. Bogatszym jest nie kraj, hojniej uposażony od przyrody, lecz kraj, którego mieszkańcy wiedzą, pracą, wychowaniem wyprzedzili innych. Bogata przyroda może nawet przynieść przekleństwo ludom biernym, utrzymuje je bowiem w lenistwie i upadku. Natomiast przyroda skąpa przez to właśnie, że zmusza człowieka do wysiłków fizycznych (Marchia Brandenburska, Finlandya. Przyp. korespond.), wysuwa wiele ludów na czoło kultury. Widać to na Galicyi wschodniej i zachodniej. W mniej żyznej Galicyi zachodniej lud jest żywszy, przemyślniejszy, weselszy, wyżej rozwinięty. Ów lud nauczył się pracować; życie nieczynne go razi, nauczył się oceniać życie z innego, wyższego stanowiska. Gdy starano się skłonić pewnego Mazura do przesiedlenia się do Galicyi wschodniej i w tym celu przedstawiano mu zbyt różowo urodzajność gleby tamtejszej, Mazur odpowiedział zapytaniem.

— A cóż ja tam będę robił?

To zapytanie odźwierciedla duszę człowieka cywilizowanego, uszlachetnionego pracą i pracowitością, człowieka, który tworzy rzetelną siłę ekonomiczno-społeczną.

Nie należy jednoczyć pojęcia sił ekonomicznych z pojęciem sił materyalnych. Organizm społeczny tworzy jedną całość; niepodobna rozdzielić go na cząstki i strzępy, z których te przedstawiałyby czynniki materyalne, tamte moralne, patryotyczne itd. W badaniach naukowych możemy sobie pozwolić na taką analizę żywej całości, lecz musimy pamiętać, iż owa analiza jest fikcyą, ponieważ wszystkie czynniki pospołu tworzą ów organizm.

Jest to złudzeniem, niestety często napotykanem, gdy z jednej strony padają hasła, aby na razie zarzucić porywy idealne i wziąć się do pracy wyłącznie nad dobrobytem materyalnym (edycya powtórna cynicznego wezwania Guizota „Enrichissez-vous!“ Przyp. kor.), z drugiej strony niby przeciwne hasła „przez oświatę do dobrobytu“. Dobrobyt zapewnia społeczeństwu środki do postępu moralnego, do uzyskania potęgi, do racyonalnej organizacyi politycznej dla wyższych ideałów narodowych. Tak samo oświata, wychowanie, wykształcenie zawodowe, dążenia patryotyczne, dobra administracya publiczna są na odwrót środkiem skutecznym rozwoju dobrobytu.

„Jakoż i my nie łudźmy się — oświadczył prof. Głąbiński podniesionym tonem — i powiedzmy sobie otwarcie, że głównym hamulcem ekonomicznego rozwoju Galicyi jest nizki stan oświaty w ogóle, a ekonomicznego wychowania i wykształcenia w szczególności, także prawdziwego, ożywczego patryotyzmu znacznej części ludności, niemniej niedojrzałość administracyi publicznej, a w związku z tem brak solidarności, samodzielności, zaufania w siły własne u większej części ludności“.

Tak brzmi dosłownie konkluzya pierwszej części odczytu, zawierającej ogólny pogląd i ogólne rzuty oka na stan Galicyi; w drugiej przytoczył prelegent szereg statystycznych zestawień i porównań, udowadniających prawdziwość powyższej konkluzyi. Pozostawiam je do drugiego artykułu.

Projektowana budowa dróg wodnych.

IV. Polityczne obejście przestrzeni Zator - Samborek.

Nareszcie zbliżyła się ta dawno oczekiwana chwila, na którą oczekujemy już prawie 3½ lat, t. j. od 11 czerwca 1901 r., gdy ukazała się austryacka ustawa dla budowy dróg wodnych. Od dnia 24 listopada do 10 grudnia b. r. odbywało się polityczne obejście trasy kanału spławnego na przestrzeni Zator - Samborek o długości 30·6 km., jest to część projektowego kanału, mającego łączyć rzekę Odrę z Wisłą, a w dalszym ciągu będzie to połączenie pod Wiedniem z Dunajem, a przez Odrę i Wisłę nastąpi związek z całą siecią wodną Niemiec. Kraj nasz otrzyma zatem spław wodny wprost z morzem Niemieckiem, Bałtyckiem i Czarnem, a szczególnie drogi wodne w Galicyi zyskają na wielkiej wartości, gdy od Krakowa przeprowadzona będzie projektowana dalsza budowa kanałów spławnych w głąb kraju i zbudowany zostanie kanał San - Dniestr, wtedy połączenie spławne przez Wisłę i Dniestr od morza Bałtyckiego do Czarnego wynosić będzie około 1.900 km. długości.

Dla lepszego objaśnienia opiszę pobieżnie projektowany kierunek całej trasy kanału Odra-Wisła. Kanał ten jest dalszym ciągiem kanału Dunaj - Odra i koło Ostrawy Morawskiej odgałęzia się od tegoż, następnie ciągnie się wzdłuż kolei Północnej, przekracza rzeki Olzę, Białę — gdzie przy 77 km. wkracza do Galicyi — i Sołę, a pod Zatorem zaczyna się linia, która obecnie była przedmiotem reambulacyi politycznej. Trasa ta rozpoczyna się w pobliżu dworca kolei państwowej

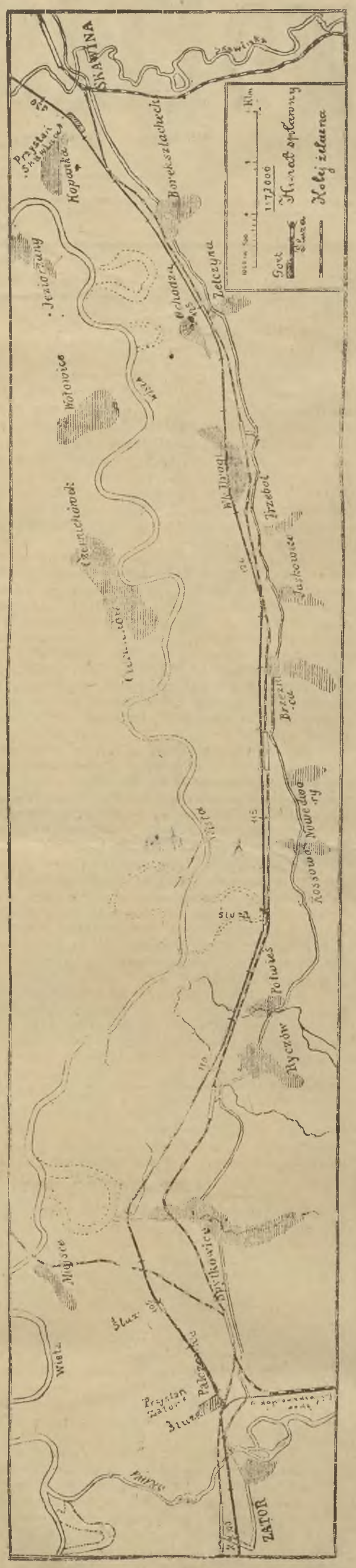

Zator po stronie miasta przy km. 100·0 o poziomie wody w kanale 232·0 m. powyżej poziomu morza Adryatyckiego, to jest na tej wysokości, która przewyższa poziom wielkiej wody w rzece Skawie. Na Skawie zbudowany będzie żelazny akwadukt o 5 otworach. Na razie akwadukt ten zbudowany będzie tylko o jednem korycie spławnem, lecz filary i przyczółki będą tak zbudowane, że w razie potrzeby będzie można dobudować drugie koryto akwaduktu. Za akwaduktem 200 m., t. j. przy km. 102·0 nastąpi obniżenie poziomu wody w kanale za pośrednictwem śluzy o spadku 7·1 m. na niweletę 224·9 m. Za śluzą projektowana jest przystań „Zator“ i w tem miejscu nastąpi skrzyżowanie z koleją państwową Oświęcim-Podgórze, a dla lepszego ułożenia sytuacyi tych budowli będzie wykonane przełożenie powyższej kolei żelaznej. Dalej trasa ciągnie się przez pola gmin Palczowice i Spytkowice, przecina kilka stawów, które służą dla hodowli ryb, tutaj przy 105·0 km. projektowaną jest druga śluza o spadku 4·76 m. W nowym poziomie wody 220·14 m. ciągnie się trasa kanału na przestrzeni przeszło 8 km.

Po minięciu granicy między Spytkowicami a Miejscem przecina trasa kolej Trzebinia-Skawce, a następnie łukiem okrąża dwór spytkowicki, dostaje się wśród domów przysiółka Kępki na pola gminy Ryczowa i ciągnie się dalej wzdłuż kolei państwowych po stronie północnej przez gminy: Półwieś, Łączany, Kosowa, Nowe Dwory, Brzeźnica, Brzezinka, Jaśkowice, Wielkie Drogi, Facimiech, Zelczyna, Borek Szlachecki i Skawina. Miejscami oś kanału zbliża się do osi kolei żelaznej na 85 m., tak, że całe pasy ziemi między temi dwiema drogami komunikacyjnemi będą od właścicieli wykupione. Przestrzenie te zużyte będą na odkłady i rezerwy ziemi. W pobliżu miasta Skawiny przy km. 129·3 zbudowana będzie przystań „Skawina“. W miejscowości, gdzie granica gmin Skawiny i Samborka przecina rzekę Skawinkę, przekracza kanał ponad wielką wodą tę rzekę za pośrednictwem akwaduktu o trzech otworach. Przy 130·6 km. 100 m. za akwaduktem kończy się ta część trasy, która była przeznaczona do obejścia politycznego.

Dalsza trasa kanału opada między Kostrzem a Skotnikami na poziom 215·38 m., następnie koło Pychowic na 205·86 m., dotąd też odbyła się rewizya trasy w dniu 10 października roku zeszłego. Dalszy kierunek trasy nie jest jeszcze ustalony, bo zależny on jest od sprawy projektu na przystań w Krakowie, a względnie w Podgórzu, lub też od przekopu Wisły pod Krakowem, który to projekt kosztem miasta Krakowa wykonał profesor Sikorski. Wszystkie te projekty oczekują jeszcze rozstrzygnięcia kompetentnych władz technicznych.

Kanał Odra-Wisła, a więc i przestrzeń Zator-Samborek zostanie na tych samych zasadach zbudowany i otrzyma takie same wymiary jak kanał Dunaj-Odra, posiada więc w całej długości przekrój o takich rozmiarach, że wszędzie dwa statki do 67 m. długości (wraz ze sterem) i 8·2 m. szerokości wymijać się będą mogły. Odpowiednio do wymiaru łodzi towarowych są też zbudowane śluzy komorowe. Statek o maksymalnym ładunku 600 i ciężarze własnym 70 ton zanurzać się będzie w wodzie 1·8 m. Normalny profil poprzeczny kanału otrzyma głębokość 3 m. wody, szerokość zwierciadła wody 27 m., zaś szerokość dna 16 m.; w łukach otrzyma kanał od wewnętrznej strony odpowiednie rozszerzenie koryta. Głębokość wody na akwaduktach będzie tylko mieć 2·5 m. Po obu stronach kanału ciągnąć się będą drogi holownicze, które będą we wcięciach 4 m., a w nasypach 5 m. szerokie i 1·2 m. ponad zwierciadłem wody położone. Na akwaduktach i pod mostami są projektowane drogi holownicze tylko o 3 m. szerokości.

Przestrzeń Zator-Samborek (por. plan) ma trzy poziomy wody w kanale, a mianowicie pierwszy o długości 2·052 km., drugi 2·923 km., trzeci 8·040 km., a czwarty 17·585 km. — zatem różnica wody między pierwszym a ostatnim poziomem wynosi 16·62 m.

Wszystkie mosty dla dróg i kolei będą przeprowadzone górą przez kanał, będą wykonane z żelaza i otrzymają 36·8 m. światła mierzonego prostopadle między przyczółkami. Wobec tego, że żegluga kanałowa wymaga przynajmniej 4·5 m. światła ponad zwierciadłem wody, będzie musiała przeważna ilość tych dróg być podniesioną, w którym to celu jednak tylko takie spadki zastosowane zostaną, które dla dróg tych są dozwolone. Ruch na drogach lądowych, przeciętych kanałem, będzie się zatem mógł każdego czasu swobodnie odbywać.

Objekty, których zadaniem będzie przeprowadzić potoki po pod kanałem, otrzymają rozmiary odpowiadające największym ilościom wody, zaś nieznaczne strumienie, ścieki i rowy, będą wprowadzane do koryta kanału, jeżeli wysokości na to pozwolą. Na całej przestrzeni Zator-Samborek jest projektowana znaczna ilość objektów, a mianowicie: 26 mostów drogowych (jeden z urządzeniem dla zamknięcia kanału), 2 mosty kolejowe, 2 akwadukty z upustem wody (na Skawie i Skawince), 3 śluzy komorowe, 39 lewarów i przepustów i 5 wpustów dla wody. Średnio na całej przestrzeni wypada na 1·17 km. jeden most drogowy. „Uszczelnienie“ koryta kanału będzie tak wykonane, żeby grunty z obu stron położone, chroniły przed zabagnieniem.

Przystanie w Zatorze i Skawinie są obszernie projektowane, posiadają miejsca do zawracania statków, oraz place na magazyny i składy materyałów, a obok budynki dla dozorcy przestrzeni. Zaletą kanału spławnego jest, że na całej przestrzeni z obu stron można ła-

Magazyn Herbaty Ceylońskiej
Julia Januszewska
Lwów, ul. Hetmańska 6 Lwów, ul. Hetmańska 6
poleca:
Na gwiazdkę: kompletne kolekcye od 2 zł. i wyżej. Czekoladowe, cukrowe i pomadkowe figurki od 1 centa i wyżej. **Na gwiazdkę:** Wina dalmatyńskie białe i czerwone od 50 ct. i wyżej za litrową flaszkę. Wina francuskie oryg. od zł. 1·60 i wyżej.
Ogromny wybór pierników i cukrów w ogóle. 6211

dować i wyładowywać towary. Przy śluzach będą zbudowane obejścia dla śluzowego.

Zaopatrzenie kanału w wodę obmyślono w ten sposób, aby drogę wodną od śluzy w Zatorze aż do Wisły uczynić zdolną do ruchu. Odpowiednia ilość wody dostarczoną będzie ze Skawy przy pomocy kanału zasilającego, który wpada do kanału spławnego do portu w Zatorze przy km. 102·15. Kanał zasilający ciągnie się wzdłuż toru kolei Trzebinia-Skawce aż do jazu na Skawie w Grodzisku, długość jego wynosi 3·57 km. Profil poprzeczny kanału zasilającego obliczony jest na podstawie ilości dopływającej wody, a mianowicie dno koryta jest 2·5 m., a zwierciadło wody 9·19 m. szerokie. Stałe zapotrzebowanie wody dla kanału Zator-Kraków wynosić będzie maksymalnie 1 m³ w sekundzie.

Koszty budowy kanału spławnego od Zatora do Samborka t. j. 30·6 km. dł. obliczono na przeszło 17 miljonów koron, a kanału zasilającego na 372.000 kor., czyli razem prawie na 17·5 mil. kor. Wykupno gruntów, odszkodowania właścicieli posiadłości i t. p. będzie przynajmniej 1·5 mil. kor. kosztować — a zatem przestrzeń kanału Zator-Samborek razem kosztować będzie według ogólnego kosztorysu około 18 mil. kor., czyli prawie 600.000 kor. za 1 km. długości kanału spławnego.

Szczegółowe plany opisanej przestrzeni leżą obecnie w starostwach w Podgórzu i Wadowicach do przejrzenia dla stron interesowanych, a szczegółowe wyjaśnienia dawali w oznaczonym czasie członkowie politycznej komisyi obchodowej na miejscu w pojedyńczych gminach.

Należy zaznaczyć, że wszystkie projekty odnośnego kanału są wykonane wyłącznie przez polskie siły techniczne pod kierunkiem starszego komisarza budownictwa p. J. Czerwińskiego w oddziale galicyjskim Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Wiedniu. Dyrekcya budowy pod wytrawnym a niezmordowanym kierownictwem radcy dworu p. J. Mrasika istnieje niespełna lat trzy, a zdziałała bardzo wiele w tak krótkim czasie, bo wykonała kilka trudnych projektów dla rozległego planu dróg wodnych w Austryi.

Wiedeń.

W. KRZEPOWSKI.

Nasze fabryki.

Wycieczka do fabryki sukna Zajączka i Lankosza w Kętach.

U samego podnóża Beskidu nad rzeką Sołą, między Białą a Wadowicami leży schludne a stare miasteczko Kęty. Ludność jego, prawie wyłącznie chrześcijańska, (gdyż tylko 3 proc. żydów) od bardzo dawnych czasów trudniła się przemysłem, jak wogóle ludność tamtych stron. Jeszcze koło roku 1870 było w Kętach 1.200 tkaczy. Zaprowadzenie warsztatów mechanicznych w sąsiednim Bielsku wytrąciło im z rąk to zajęcie. Cząstka poszła do fabryk na Ślązku, inni rzucili się do innych zajęć przemysłowych, pozwalających wytrzymać współzawodnictwo fabryczne. Dziś jest tam jeszcze kilkuset szewców, którzy swój ręczny towar rozwożą po okolicznych i dalszych jarmarkach.

Takie podłoże, tradycya i zręczność przemysłowa ludności, jest bardzo podatnem do wytworzenia się większego współczesnego przemysłu fabrycznego. To też widzimy w tych małych Kętach kilkanaście fabryk, pracujących jednak, wobec trudnego współzawodnictwa sąsiednich przemysłowych prowincyi zachodnich, prawie tylko na potrzeby miejscowego zbytu. I tak materyału szewcom dostarczają miejscowe garbarnie Kopcia, Chwiczała, Janowskiego. Przemysł żelazny przedstawiają ślusarnia mechaniczna Józefa Jury (ojca), pilnikarnia Józefa Witta. Dachówki cementowe wyrabia fabryka Józefa Jury (syna).

Tradycyjny przemysł sukienniczy rozwinął się najlepiej; upadły wprawdzie warsztaty rękodzielnicze, lecz na ich miejscu stanęła fabryka Zajączka i Lankosza, jedyna w Galicyi obok Rakszawy poważna fabryka sukna.

Majster sukienniczy Franciszek Zajączek, idąc z postępem czasu, zamienił jeszcze przed trzydziestu laty swój warsztat ręczny na mechaniczny. Odtąd pracował w cichości a wytrwale, rozwijając stopniowo swój zakład. Sukna jego na targach i jarmarkach zachodnio galicyjskich walczyły wytrwale z zalewającą nasz kraj obcą tandetą, nie pozwalając się jej wyprzeć dobrocią i taniością towaru. Chłopi i kobiety wiejskie odziewali się w jego sukna, lecz inteligentny ogół nie wiele o nim wiedział.

Dopiero ruch w ostatnich latach pod hasłem: „popierajmy swoich“, w poszukiwaniu za tymi, którzy nam wyrobów swych dostarczać mogą, zwrócił uwagę ogółu polskiego na fabrykę p. Zajączka i Lankosza. Konkurenci jednak obcy, bacznie śledzący cały nasz ruch w kierunku uprzemysłowienia kraju i nieprzebierający w środkach walki, korzystając z naszej nieufności do swoich wyrobów, zaczęli rozpowszechniać wieści, że p. Zajączek i Lankosz żadnej fabryki nie mają, a tylko pod firmą wyrobów krajowych sprzedają obcy towar. Aby położyć tamę tym wieściom, zaprosił p. Zajączek kilkanaście osób celem zwiedzenia jego fabryki i przekonania się na miejscu o jej wytwórczości. W wycieczce tej wzięli udział: poseł Żardecki z Łańcuta, jadący na lustracyę szkoły krajowej w sąsiednich Wilamowicach, w towarzystwie dyrektora szkoły sukienniczej w Łańcucie p. Dydziuka, dyr. Związku fabrycznego dr. Bataglia, dyrektor biura Ligi pomocy przemysłowej dr. Olszewski, prezes Tow. dostaw dla armii p. Mikuliński ze Lwowa, kilku krawców krakowskich pp. Pękala, Żurawski, Majeran i delegat „Słowa Polskiego“.

Zwiedzanie fabryki odbyło się w poniedziałek 5 bm. Nie będę tu opisywał całego skomplikowanego procesu przędzenia i tkania sukna, ani konstrukcyi pracujących przy tem maszyn, ograniczę się do opisania naszej wędrówki po fabryce.

Obszerny, piętrowy budynek fabryczny naprzeciw gmachu szkoły miejskiej, zajmuje koło 2 morgów gruntu. Ładny stąd otwiera się widok na sąsiednie wzgórza Beskidu, powietrze czyste, zdrowe.

Weszliśmy najpierw do sal, mieszczących motory. Olbrzymi, świeżo wystawiony kocioł parowy z fabryki Zieleniewskiego w Krakowie, jest chlubą właściciela i dostawcy: Zbudowany normalnie na ciśnienie 7 atmosfer, wypróbowany do 12, ma 42 m² powierzchni ogrzania, cały obmurowany. Wskazówka zegara prężności pary wskazywała 6 atmosfer. P. Zajączek wyrażał wielkie zadowolenie z tego kotła, jako odznaczającego się zupełną szczelnością i największem możliwie wyzyskaniem opału.

W sąsiedniej sali mieści się maszyna parowa o sile 45 koni, poruszająca wszystkie maszyny fabryczne; prócz tego maszyna dynamo-elektryczna, oświetlająca fabrykę.

Przeszliśmy do przędzalni. Na wstępie wyszczerzył do nas ostre zęby w i l k. Jest to maszyna do rozdzierania wełny, wsypywanej z worów. Przeżuwa ona jej około 1⁵ cetnarów metr. dziennie. Stąd spulchnione kłaki wełniane przechodzą na maszyny do czesania, tzw. grempie. Pracuje ich w tej sali dwa garnitury a dwa na piętrze. Każdy złożony z trzech maszyn. Zadaniem ich jest rozdzielanie włókien i układanie ich równo i jednostajnie. Wełna przechodzi w maszynie przez 30 walców, zaopatrzonych w różnorodne szczotki metalowe, które rozdzielają i porządkują włókna; odpowiedni przyrząd odbiera je z walca ostatniego i układa w cieniutkich warstewkach na wielkim bębnie zwijaczu. Proces ten przechodzi przez trzy maszyny, z ostatniej wychodzi wełna w postaci nici włóczkowych, nawijanych na szpule. Każdy garnitur przerabia 175 kg. wełny dziennie, wydając 170 kg. nici.

Stąd idzie wełna na przędzalnie. Jest ich w fabryce trzy. Z dwóch w dolnej sali umieszczonych, jedna przędzie wątek tj. nici poprzeczne, druga osnowę tj. nici podłużne tkaniny. Każda z nich ma 8 wałków a 360 wrzecion, razem więc w fabryce na trzech przędzalniach pracuje 1080 wrzecion. Ponieważ każda maszyna przędzie dziennie około 40 kg. wełny, więc razem przerabiają jej na przędzę około 120 kg. dziennie, co czyni 360 cetnarów metr. rocznie. Przędzalnia na górze pracuje głównie nad skręcaniem w nici włókien z kilku barw.

(Dok. nast.).

Odgłosy wojny.

(*n*) Prasa rosyjska, która o prawie doszczętnem zniszczeniu floty portarturskiej nie pisze, rozpisuje się obszernie i tryumfalnie o stracie, jaka spotkała flotę admirała Togo przez zatonięcie „krążownika Sajen“. Onegdaj zamieściliśmy telegraficzną wiadomość o tej katastrofie, dzisiaj możemy podać niektóre szczegóły.

„Sajen“, który zbliżył się do głównego kanału 30 z. m., aby stamtąd posiłkować swojemi działami bombardowanie okrętów rosyjskich przez lądowe baterye japońskie, najechał istotnie na niepostrzeżoną minę i wyleciał w powietrze. Ale nie był to krążownik bojowy, tylko t. zw. pomocniczy krążownik 3 klasy. Zbudowany był w Szczecinie w 1886 r. dla rządu chińskiego, w 1895 r. został przez Japończyków zabrany w Weihaiwei. Pojemność jego wynosiła tylko 1.344 ton. W chwili wypadku miał załogę 180 ludzi, z których, niestety, 38 wraz z kapitanem Tadżimą zatonęło. Reszta ocalała.

Rosyjski pancernik „Sebastopol“ nie zdołał uciec z Portu. Za dnia stoi na kotwicach na otwartem morzu, tuż przed głównym kanałem. Panujące teraz gęste mgły osłaniają go skutecznie i chronią od strzałów z japońskich okrętów, strzegą go również wysunięte naprzód kontrtorpedowce. Każdej zaś nocy „Sebastopol“ wraca do wschodniej zatoki. Wszystkie inne, mniejsze statki rosyjskie, jakie jeszcze ocalały, stoją w zatoce zachodniej przy okrętach Czerwonego Krzyża. Japończycy przedstawili generałowi Stösslowi konieczność rozłączenia tych statków od okrętów szpitalnych, te bowiem ostatnie stoją w prostej linii strzałów armatnich.

Misya Rożdiestwieńskiego.

W prasie rosyjskiej komentuje się bardzo żywo misyę i znaczenie eskadry Rożdiestwieńskiego. Obok znanych już z krótkiego streszczenia całego szeregu artykułów niejakiego Wrońskiego w „Now.Wrem.“ poświęconych tej sprawie, godne obszerniejszego streszczenia są dwa artykuły na ten temat p. W. M. zamieszczone w „Russkich Wiedomostiach“.

Pan W. M. wychodzi z założenia, że alternatywy, od których w pierwszym rzędzie zależeć będzie jakość i cel misyi Rożdiestwieńskiego, są trojakiego rodzaju: 1. Albo Port Artura upadnie zanim Rożdiestwieński przyjedzie, i okręty w twierdzy zamknięte zostaną zniszczone. 2. Albo Port Artura padnie, a zamknięta eskadra zdoła się przebić przez japońską blokadę, wyrządzając admirałowi Togo jak największe straty. 3. Albo

---

4)

Władysław St. Reymont.

TRYPTYK.

Z cyklu: „NAD MORZAMI“.

(Ciąg dalszy.)

Poruszyła się niespokojnie, odwróciła oczy i zrobiwszy kilka nerwowych ruchów parasolką, szepnęła prawie, prosząco:

— Pójdźmy naprzeciw mamy, upał już jest niedozniesienia.

— To pójdźmy na przełaj, cieniami dróg chłodniej będzie, niźli tem wybrzeżem rozprażonem...

Wyszli z niemałym trudem na urwisty i wysoki brzeg.

— A nie zbłądzimy?

Obejrzała się na morze. Leżało nieobjętem zwierciadłem, jakby oślepiem i pokrytem słonecznemi bielmami.

— Znam dobrze drogi, wejdziemy na szosę od Fouesnaut.

Zamilkli, przedzierając się wskróś nizkich, kolczastych krzewów, porastających dzikie ugory nadbrzeżne, nad którymi wyrastał posępny granitowy las Menhirów— stały jak pnie dawno pomarłe i skamieniałe w żałobnej cichości, a w pośród nich czerwieniły się grzbiety krów, to dźwigały się ku nim olbrzymie rogate łby i patrzyły wielkie, puste oczy. Jakieś czarne ogromne ptaki zrywały się z pod nóg. polatując bez krzyków na Menhiry.

Słońce prażyło niemiłosiernie, że szli coraz wolniej. Zaraz za tym rozlewem ugorów i pustek, wlokła się równolegle z brzegiem, pogięta linia granitowych płotów, obsadzonych podkrzesanemi dębami i gąszczami jerzyn.

Weszli na jakąś drogę pokręconą, obwałowaną i obsadzoną potężnemi dębami, nakrytą baldachimem gałęzi, że była tylko tunelem zielonym, przez który przesiewały się ostre plamy słońca, słodki zapach gryki kwitnącej zaiatywał z za płotów.

Ogarnęła ich głęboka, uroczysta i chłodna cisza, kosy gwizdały w gąszczach, a czasem daleki szum morza przesiewał się przez drzewa lub niewiadomo skąd płynący ryk bydła.

Szli wciąż w milczeniu przejęci wilgotnym chłodem cieniów, pełni ciszy i uroczystego drżenia, oboje czując, że zbliżają się zwolna do czegoś niewiadomego — do jakiejś wymodlonej w milczeniu chwili...

Przesuwali się jak cienie wskróś nierozplątanego labiryntu dróg, żywopłotów i mrocznych sadów, niekiedy przez pnie drzew złociły się pola dojrzewającej pszenicy, to jabłoniowe sady zwieszały nad jasnymi trawnikami gałęzie obciążone czerwonym owocem, to miejscami, fiolet śliwek majaczył w mrocznych głębiach, a gdzie znów szarzały granitowe ściany domów i dachy pokryte bluszczem.

Na pstrych rozstajach, w cieniu odwiecznych dębów, wznosiły się granitowe krzyże i patrzyły Chrystusy polichromowane i obwieszone powiędłemi wiankami kwiatów.

Poślepłe, zielonawe wody kałuż nigdy nie wysychających, taiły się w wiecznych cieniach dróg, jak czatujące oczy.

Szli coraz bliżej siebie, chwilami, bezwiednie spotykały się ich dłonie rozpalone, to dotykali się ramionami, albo oczy rozmarzone, oczy głodne i ślepe na wszystko, wzierały się w siebie niespodziewanie i uciekały jak spłoszone, trwożne ptaki, rozbiegały się po drzewach, biegły w chaos dróg i ścieżek, ślizgając się wskróś pustek mrocznych i spowitych sennem, upalnem milczeniem...

Bali się mówić i brakowało im słów, bali się niemal oddychać, tłumiąc gorączkowe, namiętne bicie serc, ale wreszcie przyszła taka chwila, że przystanęli bezwiednie, zatapiając w sobie omdlałe, upalne oczy, i już drżał w nich jakiś krzyk niewypowiedziany, już ramiona prężyły się do siebie, już piersi dyszały żarem i usta ciążyły ku sobie nabrzmiałe tęskliwą żądzą pocałunków... gdy naraz odskoczyli od siebie, suchy klekot, sabotów spłoszył czar...

Szła jakaś Bretonka, przesunęła się jak czarne widmo lub jak mniszka rozmodlona cicho w tym zielonym kościele milczenia, przewlokła po nich surowemi oczami, że zarumienili się, długo patrząc za jej kornetem, bielejącym w cieniach, słuchali ostatnich odgłosów jej kroków, ale spłoszona chwila wyznań nie powróciła.

— Więc jutro, jutro? — szeptał, aby skryć pomieszanie.

— Jutro! — odpowiedziała jak echo.

— A cóż się ze mną stanie? — wykrzyknął z boleścią, przysuwając się do niej.

Automobil zaturkotał gdzieś tak blizko, że znowu się rozpierzchli.

— Wyjdźmy na szosę, wyjdźmy! prosiła omdlałym głosem.

Na szosie wlókł się jeszcze zapach spalonej nafty, wraz z tumanem kurzów i dymu, turkot zcichał w oddali.

(C. d. n.)

Na gwiazdkę ogromny wybór cudownych rzeczy wschodu poleca: Magazyn towarów oryentalnych, dywanów perskich i kilimów bośniackich Dra Niecia Pasaż Mikolascha Lwów 11934

Port Artura utrzyma się aż do przybycia Rożdiestwieńskiego i zamknięta eskadra okaże się mniej lub więcej zdolną do boju.

W pierwszym wypadku, jeżeli Port Artura padnie a flota będzie zniszczona, Rożdiestwieński powinien poprostu zawrócić z drogi i starać się czemprędzej opuścić wody azyatyckie, ponieważ eskadra jego jest dwa razy słabsza od eskadry admirała Togo i nie ma stanowczo żadnych szans rozbicia tej ostatniej. Mniemanie, jakoby okręty adm. Togo były bardzo nadwerężone i do boju mniej zdolne niż okręty Rożdiestwieńskiego, które nie otrzymały jeszcze chrztu ogniowego, jest zupełnie fałszywe. Przedewszystkiem główne siły japońskiej floty ukazywały się dotychczas na froncie bojowym bardzo rzadko. Prawdopodobnie stały one na kotwicach pod osłoną wysp Elliot i Miaodao lub w Dalnim. Aż do dnia 23 kwietnia (st. st.) do dnia, w którym Rosyanie mieli jeszcze wiadomości o operacyach floty japońskiej, główne siły Toga pojawiały się na horyzoncie przed Portem Artura w ciągu 88 dni od wybuchu wojny wszystkiego 30 razy, to znaczy, że Togo krążył wszystkiego 1/3 część czasu pierwszego okresu wojny, 2/3 zaś stał na kotwicy. Od dnia zatonięcia „Hatsusy“ (2 maja) flota japońska jeszcze rzadziej przebywała pod Portem Artura, a po bitwie 28 lipca i po powrocie Uchtomskiego, pancerniki japońskie wogóle przestały pokazywać się na pełnem morzu. Blokadę Portu Artura prowadzą obecnie tylko torpedowce i lekkie krążowniki typu „Chioda“ albo „Suma“. Z większych jednostek bojowych widziano przy brzegach Kwantungu od września dwa razy tylko „Nisshim“ i „Kasugę“. Biorąc to wszystko pod uwagę, można przyjąć, że flota japońska do końca bieżącego roku tylko przez 88 dni będzie krążyła. Jest to tembardziej prawdopodobne, że Admirał Togo na wyspach Elliot bynajmniej nie potrzebuje trzymać swych pancerników pod całą parą, aby zapobiedz ewentualnej ucieczce floty rosyjskiej, ponieważ ta ostatnia dzięki wązkości farwateru w Porcie Artura potrzebuje sześciu godzin, na usunięcie z niego min i wypłynięcie na zewnątrz. W ciągu zaś tych sześciu godzin Togo zawiadomiony przez patrolujące torpedowce o ruchu Rosyan, ma dość czasu, aby podnieść odpowiednio parę i w prawidłowym szyku bojowym powitać uciekających o jakie 20 kilom. od brzegów.

Z drugiej strony, Rożdiestwieński musi jechać 16.000 mil, na co potrzeba w najlepszym razie 80 dni powolnej jazdy. W ten sposób pancerniki japońskie do chwili oczekiwanego starcia będą się znajdowały pod parą wszystkiego o kilka dni dłużej, niż przybywająca druga eskadra rosyjska. Na zarzut, że dni te są nierówne w skutkach, ponieważ flota japońska znajdowała się przez 88 dni pod pełną parą, a Rożdiestwieński przez 80 dni płynął tylko połową pary, a więc o połowę mniej zniszczył swoją eskadrę, odpowiedź jest następująca: Przedewszystkiem nic nie zmusza do wniosku, że eskadra Toga musiała być przez całych 88 dni pod pełną parą. Przeciwnie, historya dotychczasowej wojny upoważnia do przypuszczenia, że dni kursu pod pełną parą miała ta eskadra najwyżej t r z y l u b c z t e r y. W reszcie zaś określonego czasu, wystarczała najzupełniej połowa pary. Dalej, flota japońska podczas burzy i niepogody stała w zacisznych przystaniach, podczas gdy eskadra Rożdiestwieńskiego, znajdując się ciągle na pełnem morzu, musi narażać się na wszystkie szkody, jakie jej silne burze wyrządzić mogą.

Przez ostatnich pięć miesięcy spokoju na morzu, admirał Togo, rozporządzając 12 wielkimi, a 20—25 mniejszymi dokami i warsztatami okrętowymi, mógł doskonale wszystkie w poprzednich bitwach odniesione szkody ponaprawiać. Technicznych przynajmniej przeszkód Japonia w tym względzie nie mogła mieć stanowczo żadnych. Umontowanie największych nawet armat na okręcie wymaga wszystkiego kilka dni pracy. Płyty pancerne w wadze 3.000 ton, sprowadził rząd japoński z Ameryki jeszcze przed wojną, tak, że zastąpienie starych, uszkodzonych płyt, nowemi, nie może napotkać na trudności. Co się zaś tyczy kotłów, to naprawa ich jest dla Japończyków dlatego znacznie łatwiejszą, ponieważ na pancernikach swoich mają oni kotły wodociągowe, konstrukcyi generała japońskiego Miabozy, która okazała się znacznie lepszą i trwalszą, niż konstrukcya Belevilla, używana we wszystkich flotach europejskich.

Biorąc to wszystko na uwagę, nie podobna przypuścić, aby eskadra Rożdiestwieńskiego pod względem jakości odzyskiwała to, co traci na porównaniu z eskadrą Toga pod względem liczby. Niewątpliwie może ona dotrzeć do Władywostoku i schować się za Złotym Rogiem. Ale o zmierzeniu się z eskadrą japońską nie może nawet marzyć. Tymczasem stan rzeczy jest taki, że bez opanowania morza Rosya nigdy nie weźmie Portu Artura, ani nigdy nie wypędzi Japończyków z Korei samemi tylko lądowemi siłami. Na wypadek więc rozbicia eskadry Rożdiestwieńskiego, wojnę należałoby uważać za skończoną i to za skończoną dla Rosyi zupełnie nieszczęśliwie.

Inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby w krytycznej chwili starcia obu eskadr, eskadra portarturska zdołała przerwać blokadę i wydać walną bitwę admirałowi Togo. W tym wypadku dalszy tok wojny zależałby najzupełniej od tego, ile i jakie szkody wyrządziłby admirał Wirenius eskadrze Toga. Gdyby mu udało się chociażby za cenę zupełnego zniszczenia własnej eskadry uczynić niezdolnymi do walki co najmniej sześć pancerników rosyjskich, to wtedy dopiero siły Rożdiestwieńskiego zrównają się z japońskiemi a dalszy los walki będzie już tylko zależał od dobroci dowództwa. Aby jednak mieć prawo do takiej hipotezy, potrzeba wiedzieć o ile eskadra portarturska zdolną jest w obecnej chwili do opuszczenia portu i walki na pełnem morzu. Na pytanie to trudno odpowiedzieć, nie znając dokładnie ani stanu uzbrojenia tych statków, ani zapasów wojennych i węgla w Porcie Artura. Jeżeli prawdziwem jest doniesienie gen. Nogi o zniszczeniu suchego doku w Porcie Artura, to o naprawie podwodnych części okrętów nie może być mowy. Kwestyą pierwszorzędną jest także kwestya węgla. Okręty, stojące nawet na kotwicach, zużywają codzień znaczne ilości węgla na opalanie maszyn pomocniczych, do destylacyi wody itp. Według przybliżonego rachunku wydatek węgla na potrzeby 20 okrętów, znajdujących się jeszcze w Porcie Artura, wynosi dziennie co najmniej 85 tonn. Ponieważ zaś pancerniki rosyjskie od czasu do czasu strzelały do nieprzyjaciela, a torpedowce wychodziły na morze, cyfrę tę potrzeba podnieść przynajmniej do 120 tonn.

Wszystkie okręty portarturskie mogą wziąć węgla 12.300 tonn czyli ogołocą się z zapasów 102 dnia postoju w porcie. Ponieważ zaś od 29 lipca t. j. od dnia ostatniego powrotu eskadry do Portu Artura, kiedy musiała ona mieć pełny ładunek węgla upłynęło już więcej niż 120 dni, przeto nie ulega wątpliwości, że dzisiaj eskadra portarturska jest już zupełnie ogołocona z zapasów węgla. Nie wiadomo zaś czy i ile tego węgla zostało w składach portowych i czy były one odnawiane dowozami nowymi.

Najpomyślniej przedstawiają się szanse Rożdiestwienskiego, jeżeli Port Artura zdoła utrzymać się, a eskadra tamtejsza zachowa swoją zdolność do boju aż do jego przybycia. Wówczas Rożdiestwienski będzie musiał dążyć przedewszystkiem do połączenia się z eskadrą portarturską, a następnie z oddziałem władywostockim, aby wreszcie połączonemi siłami uderzyć na flotę japońską. Zadanie to jednak i w tym wypadku jest bardzo trudne. Brak komunikacyi z Portem Artura uniemożliwi zawiadomienie admirała Wireniusa o dniu w którym powinienby wyjść na spotkanie Rożdiestwienskiego. W każdym razie Wirenius będzie zawsze ryzykował spotkać się zamiast ze swoimi z Japończykami. Niebezpieczeństwo to jest tembardziej groźne, że obecnie blokadę prowadzą tylko krążowniki i torpedowce japońskie, a główne siły Toga znajdują się o 90 mil od Kwantungu, czyli że Wireniusz będzie tylko mógł domyśleć się lub przeczuć, iż flota japońska oddaliła się. Aby się nie dać rozbić częściami, Rożdiestwienski nie ma innego wyboru, jak unikać walki z Togiem i starać się niespostrzeżenie przemknąć się do Portu Artura, skąd dopiero połączywszy się z eskadrą Wireniusza, będzie mógł wyjść przeciw flocie japońskiej, przyjmując, że na Żółtem morzu będzie już nań oczekiwał oddział władywostocki. Gdyby się to wszystko udało, Rożdiestwienski może z pewnemi szansami zdecydować się na walkę z admirałem Togiem.

Generałowie dyagności.

W „Syb. wiadom. lekarskich“ znajdujemy list lekarza wojennego, w którym opowiada, co następuje:

„Na zapytanie władzy wyższej o przyczyny zachorowywań szczerze wypowiedziałem wszystko według mego przekonania, wszystkiego wysłuchano spokojnie, ale kiedy wspomniałem o 30 chorych na dysenteryę, obrazek zmienił się.

„To zbrodnia mówić o dysenteryi, kiedy jej niema i nie powinno być“ — usłyszałem od władzy i odtąd w dyagnozach można było dostrzedz tylko widniejące uwagi: „Col. ac.“ — i nic więcej

Innym razem generał w towarzystwie starszego lekarza oglądał słabych. Stoję tuż z próbą chleba żołnierskiego, rozdanego wbrew rozporządzeniu lekarza. Chleb ten był pokryty warstwą aksamitnej, pysznej pleśni. Zdawałoby się, że oto pewna przyczyna zachorowań na zaburzenia w przewodach pokarmowych. Aliści generał, nie zwracając wcale uwagi na ten „corpus delicti“, surowo indaguje:

— Czy żołnierze noszą nabrzuszniki?

— Nic nie noszą W. E.

— A czy mają nabrzuszniki?

— Wszyscy je porzucili.

Rozpoczyna się rozprawa, podczas której wyjaśniło się, że źródłem wszystkich zachorowań jest nienoszenie przez żołnierzy nabrzuszników“.

Arystokraci polscy na wojnie.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne rozmowę z Polakiem, oficerem rosyjskim, jaką podaliśmy przed kilkoma miesiącami w „Słowie Polskiem“. Oficer ów podawał między innemi wiadomości o arystokratach polskich, którzy jako wolontaryusze udali się na wojnę. Dalsze informacye o tych patryotach rosyjskich podaje korespondent warszawskiego „Słowa“ J. Ursyn.

Alfred hr. Wielopolski leczy się obecnie w Charbinie z reumatyzmu. Przybył on w kwietniu b. r. w randze podessauła (dość nizka ranga w pułku kozackim) wprost z Abissynii, gdzie sprawował obowiązki attaché wojskowego przy poselstwie rosyjskiem. Na wojnie hr. Alfred Wielopolski należał do oddziału rekonesansowego, operującego przy boku Kuropatkina. W ostatnich czasach został mianowany naczelnikiem seciny kozaków. W jego secinie młodszym oficerem jest chorąży Mikołaj ks. Radziwiłł (syn ks. Wilhelma).

Alfred hr. Tyszkiewicz, ordynat birżański, bierze udział w wojnie jako ochotnik - podoficer w artyleryi konnej. Przybywszy na teren wojny w roli jednego z pełnomocników wileńskiego Czerwonego Krzyża, nagle przerzucił się do szeregów i jako prosty żołnierz odbył bitwę laojańską. Zdobył w niej order św. Jerzego i stopień podoficera. Kilka tygodni wypoczywał w Charbinie. Potem wrócił na placówkę, aby wziąć udział w bitwach nad Sza i pod Jentajem.

Stanisław ks. Radziwiłł, szwagier hrabiów Romana i Józefa Potockich, służył w kozackim pułku w armii generała Leniewicza, lecz przed kilku tygodniami opuścił Nikolsk-Ussuryjsk, gdzie poważnie zachorował. Wyjechał stąd do Berlina, aby się poddać operacyi.

Pełnomocnik warszawsko-łódzkiego oddziału sanitarnego, Ksawery hr. Orłowski, otrzymał order św. Anny II klasy, zaś Adam hr. Zamoyski — order św. Stanisława II klasy. Hr. Zamoyski, pełniący urząd mistrza ceremonii na carskim dworze, bawił w Mandżuryi w specyalnej misyi rozdawania żołnierzom podarunków od carowej.

Słowem, arystokracya polska na polach Mandżuryi pracuje gorliwie dla przyszłości narodu.

Z sali sądowej.

Z procesu o szantaż.

(Korespondencya własna „Słowa Polskiego“).

Kraków 13 grudnia.

(R) Niezdrowe musiały się stać stosunki, jeżeli udało się w nich zakwitnąć takiemu pismu, jak „Bocian“, który jak na dwutygodnik humorystyczny zyskał niebywałą liczbę prenumeratów, bo około 6000. Kupowano go, bo zawsze znalazł się tam skandal, paszkwil, wszystko, co tylko przylepić można było do jednostki, trochę bardziej znanej, nieraz i poważanej. Jad pornografii zatruwał młode umysły gimnazyalistów, wdzierał się w serca młodych pensyonarek, szerząc zgniliznę i zepsucie.

Przez kilka lat grasował bezkarnie, ostatecznie, gdy się już miarka przebrała, odważył się jeden z zaczepionych i srogo na czci przez „Bociana“ dotkniętych pozwać „redaktora“ Lipińskiego do sądu. Odważył się uczynić tak p. Kotarbiński i sprawę nadspodziewanie wygrał, nie dlatego, żeby po jego stronie nie było słuszności, ale dlatego, że znaleźli się również odważni sędziowie przysięgli, którzy nie zawahali się potępić „pana redaktora“. I zdawało się że wyrok, zasądzający pana Lipińskiego nie nauczy i że nadal napadać będzie na cześć każdego, kto mu się tylko nawinie. Okazało się, że nauczyło. Pan Lipiński sprzedał „Bociana“ jakiemuś przedsiębiorcy, sam zatrzymał sobie tylko godność redaktora, bo jako wydawca nie czuł się już tak silnym, jak przedtem. Areszt (którego nb. jeszcze nie odsiedział, bo wyrok nie jest jeszcze prawomocny) przecież wisiał nad nim i ostrzegał, że po jednym areszcie może przyjść drugi, o którym przebąkiwać zaczęto już podczas pierwszej rozprawy.

Rzecznik p. Kotarbińskiego poruszył bowiem już podczas pierwszej rozprawy sprawki pospolitych, ordynarnych wymuszeń, jakich się dopuszczał pan „redaktor“ Lipiński. Prokuratorya zabrała się do rzeczy i rozpoczęła śledztwo, które nie wykryło wprawdzie ani dziesiątej części szantażu pana Lipińskiego, ale dostarczyło dowodu na pięć. To wystarczyło, aby pan Lipiński znalazł się posiadaczem aktu oskarżenia, zarzucającego mu zbrodnię gwałtu publicznego przez wymuszenie. Więc rozprawa stwierdziła, że adwokat dr. Gleitzman zapłacić musiał 30, adwokat dr. Rothwein 100, szynkarz Rose 30, p. Macharski (właściciel firmy „A. Hawełka“) 600 koron. Naturalnie, p. Lipiński żądał zawsze więcej, ale brał nawet 10 koron i to „na raty“, bo — jak się pokazało, p. Rose zapłacił Lipińskiemu 30 kor. w spłacie na raty. Sprawa z dyrektorem Kotarbińskim nie doprowadziła do pomyślnego dla Lipińskiego rezultatu. Żądał fotelu stałego w teatrze — dał mu p. Kotarbiński, aczkolwiek — jak na rozprawie zeznał — dla redaktorów pism humorystycznych wolnych biletów nie daje. Ale gotówki p. Kotarbiński nie dał. Nie dał, aczkolwiek przyjaciel Lipińskiego, księgarz Fabian Himelblau w interesie tym pośredniczył. Twierdził wprawdzie p. Himelblau na rozprawie, że uczynił to dlatego, aby Lipiński przestał szarpać cześć kobiet w „Bocianie“, ale dodał, że uczynił to także dlatego, bo Lipiński potrzebował pieniędzy.

Ciekawemi byłyby zeznania innych jeszcze świadków, którzy na rozprawę nie stanęli. Np. woźny „nie mógł odszukać“ p. Włodzimirskiego, męża głośnej dziś w Wiedniu niewiasty i dlatego p. Włodzimirski nie mógł na rozprawie zeznać tego, co publiczną jest tajemnicą, jak to okupywać się musiał Lipińskiemu, aby przestał pisać w „Bocianie“ o pani Włodzimirskiej.

Podczas rozprawy zaszedł fakt bardzo przykry. W bezczelny sposób oskarżony „redaktor“ Lipiński przyznał, że pieniądze brał i że w Krakowie „niema ani jednego dziennika, któryby nie brał, gdy mu dają“. Z ławy dziennikarskiej podniósł się przeciw temu protest, a prokurator dr. Trzaskowski w końcowych swych wywodach odparł nędzny zarzut, postawiony ogółowi uczciwych dziennikarzy krakowskich.

Sam obrońca obwinionego dr. Szalay także w wywodzie swoim pognębił dostatecznie swego klienta, stwierdzając, że nie broni redaktora „Bociana“, nędzne-

Magazyn towarów bławatnych i modnych pod firmą 10361
M. Schwarzwald
PRZEDTEM
Herman Neuweld
Lwów, Rynek 23.
Poleca do świąt z powodu wielkiego zapasu
Kapy na łóżka, portiery, firanki, story, aplikacyjną haftowaną stołową bieliznę itp.
— — P.T. Dla państwa godnych zaufania daje na spłaty miesięczne. — —

go pisma, ale broni p. Lipińskiego, który popełnił masę paskudztw i świństw (ipsissima verba dr. Szalaya), który brał brudne łapówki, ale nie popełnił zbrodni szantażu. Na taką konkluzyę zgodzić się nie można. Kto bierze łapówkę, aby nie drukować rzekomo już napisanego artykułu, kto grozi, że artykuł ogłosi, jeżeli okupu nie dostanie, ten dopuszcza się zbrodni wymuszenia.

To też wyrok uznający Lipińskiego winnym zbrodni powitano u nas z pewnem zadowoleniem. Patrzyło się Lipińskiemu za zbieg kilku faktów wymuszenia pół roku ciężkiego więzienia, a otrzymał tylko dwa miesiące zwykłego, ale był to tylko wzgląd sędziów na niewinną rodzinę i faktu dokonanego napiętnowania oskarżonego bynajmniej nie zmniejsza. Dobrze się stało, że takiego „redaktora“ zasądzono, a obowiązkiem prasy jest podobne jednostki tępić bez żadnego miłosierdzia.

MAŁY FELIETON.

J. H. ROSNY. Przeistoczenie.

Jestem, oświadczył hrabia de Taymange, człowiekiem wysoce uspołecznionym, dla którego prawa natury biorą się pod uwagę tylko wtedy, gdy są potwierdzone przez kodeks lub zwyczaj.

Znalazłem się swego czasu, w okolicznościach godnych uwagi. Mieszkałem u swego stryja, człowieka starego, dziwaka, lecz złote mającego serce. Było to w zapadłej górskiej prowincyi, w czarującym choć ponurym zamku z trzynastego wieku, który przy całym swym ogromie był przedewszystkiem niewygodny i ciemny. Nie powiem jednak, żeby mi się tam nie podobało: wcześnie zdołałem spaczyć sobie swój gust literaturą romantyczną. Stare nasze mury, nasze lasy, skały, szczyty, mgły, zachwyt we mnie wzbudzały.

Ciągle się też włóczyłem po okolicy w towarzystwie dwóch chudych, wielkich psów: pastusze moje zdrowie i wrodzona wesołość przemieniały każdy małoznaczący nawet wypadek w źródło szczęścia dla mnie.

Nie widywałem nikogo prócz stryja maniaka, kilku wiejskich prostaków i mej siostry, Eweliny, która była doskonałością pod każdym względem. Umysł miała otwarty, charakter łagodny, szlachetny, poświęcający się i silny, dzięki któremu potrafiła utrzymać się na stanowisku osoby wyjątkowo lubianej.

Była przytem jednem z najpiękniejszych dziewcząt, jakie można spotkać w życiu, żywa i poważna zarazem, smagła, o włosach czarnych a tak miękkich, jakiemi bywają tylko włosy jasne, o oczach mieniących się, jak gwiazdy, o cerze delikatnej z brzoskwiniowym odcieniem i usteczkach ze szkarłatu i róż wilgotnych wyrzeźbionych. Wszystkie te piękności spostrzegałem od czasu do czasu, wyciągając z tego skrycie zadowolenie mej próżności, iż należę do rasy, która tak cudowny kwiat wydała.

Sporą już dziewczynką była, gdym poznał swą siostrę. Nie spędziliśmy ze sobą razem pierwszych lat dzieciństwa. Przybyła z daleka, bo aż z Afryki, gdzie matka moja umarła dość tajemniczo. Byłem już wtedy u stryja (zabrał mię po zgonie mego ojca), gdy Ewelina do nas przybyła. Urocza przedstawicielka płci swojej przypadła mi od razu do gustu.

Gdym ją serdecznie uścisnął, stryj zamruczał:

— Tem lepiej, jeśli ją będziesz kochał, gdyż jest twoją siostrą!

Wzrastała w moich oczach i codzień kochałem ją bardziej, jakby synowska i braterska miłość moja koncentrowała się na niej.

Zbliżał się ośmnasty rok jej życia, gdy nowa rodzina osiadła w naszej okolicy. Składała się z ojca, matki, syna i dwóch młodych córek.

Nie nadzwyczajnie rad był nowej znajomości stryj Antoni i nie starał się zupełnie o pociągnięcie ich do siebie; w zamian za to oni czynili wszystko dla zbliżenia się do mnie i do mojej siostry. Nie wzbronił nam stryj odwiedzania ich, jednak pod warunkiem przestrzegania odpornej powściągliwości w traktowaniu ich przez nas.

Tymczasem syn ich, Karol de Mourville, zakochał się w Ewelinie, a ja poczułem skłonność ku pannie Gilbercie, małej boginee o jasnych włosach, mającej usposobienie mistyczne i spojrzenie dziewicy-pasterki.

W pustce takiej, jak ta, w której mieszkaliśmy, projekt małżeństwa prędko powstał i realne kształty zaczął przybierać. Karol pierwszy kwestyę tę poruszył, nie z Eweliną, tylko ze mną (nie śmiał zwrócić się do stryja, w obecności którego o języku w ustach zapominał). Ja, ze swej strony, napomknąłem również o chęci związania swego losu z losem Gilberty.

Pamiętam tę chwilę, gdy powiedziałem o tem Ewelinie, stojącej na trawniku zamkowym i przyglądającej się szalonemu efektowi zapadającego zmierzchu, gdy światło zdawało się w krew przemieniać. Nie okazała się zbyt wzruszoną tem, co się jej tyczyło, lecz nie podobało się jej zupełnie moje zajęcie się małą boginką Północy. Tak stanęliśmy, rozprawiając o tem, dopóki czerwień nie przeszła w purpurę i w końcu zagasła na lekkich obłokach. Rozeszliśmy się wtedy, zgadzając się na jedno, że decyzyę odkładamy do jutra.

Ewelina miała tego wieczoru trochę gorączki i wcześniej spać poszła; pozostałem się sam ze stryjem. Kazał mi grać ze sobą w karty; trzy razy z rzędu wygrał, co go w tak dobry humor wprawiło, żem z tego skorzystał i wyznałem swój i Karola projekt.

Zaklął, jak ekonom, splunął ze wściekłością w ogień i rzekł:

— Ten Karol jest cymbał... a mała Gilberta lepiej zrobi, wstępując do klasztoru, a nie w związek małżeński, Ma już ciało, jak wosk, oczy szklane, a piersi płaskie, jak deska do trumny... Wierzaj mi, daj jej uschnąć na pniu...

Dorzucił bukowych polan na komin, zaczął się potem przechadzać, czyniąc huk do uderzeń wielkiego młota podobny i zakończył słowami:

— Ponieważ wpadliśmy w ton zwierzeń... czas już, żebym ci wyjawił ze swej strony moją małą tajemnicę. Mówiłem ci zawsze, że Ewelina jest twoją siostrą. Było to kłamstwo, podsunięte mi przez wiele powodów. W rzeczywistości, tak samo nie jesteście bratem i siostrą, jak ja i królowa hiszpańska. Ewelina jest córką kobiety, która mię podle zdradziła, lecz którą kochałem pomimo wszystko. Gdy umarła, zająłem się wychowaniem jej córki... Ot co jest!

Na te słowa, coś załamało mi się w piersi i pod czaszką. Było to jak puszczanie lodów na wiosnę. Świat cały zmienił swój wygląd.

— Stryju — wyrzekłem słabym głosem — nie żartujesz sobie ze mnie?

— Żebym tak zbił swą fajkę w tej chwili, jeśli to nie jest czystą prawdą!

Dziwną noc spędziłem. Walka, zaszła we mnie podczas tych godzin bezsennych miała takie znaczenie, jak wielka rewolucya w życiu narodu. Wszystko, co miało miejsce od przybycia Eweliny do nas zmieniło swe dla mnie znaczenie. Ona sama przeistoczyła się, jak również i ja stałem się inną istotą. Straszne podniecenie rozsadzało mi arterye...

Nad ranem, gdy już świt zaczął do mnie zaglądać przez średniowieczne okienka, poznałem z przerażeniem i błogością na poły, że jestem zakochany w Ewelinie; z całą jasnością widziałem, że fakt ten zaważy na mem życiu, że czeka mię szczęście lub rozpacz.

Stryj wstawał zwykle późno i w kilka godzin po wstaniu dopiero nam się pokazywał. Zobaczyłem Ewelinę. Nic jej nie powiedziałem podczas śniadania, nasycałem się tylko jej widokiem, nowe piękności odkrywając w niej co chwila; pozostawszy jej bratem, nie spostrzegłbym ich nigdy.

Po śniadaniu, zaproponowałem jej przechadzkę w góry; chętnie się na nią zgodziła. Zaprowadziłem ją w górzysty Malveraz. Tam tylko, wobec ogromu nieba i szumu potoków, na tle hal szmaragdowych i śnieżnych szczytów, chmur sięgających, mogłem z nią mówić:

— Ewelino — zacząłem, drżąc na całem ciele — dowiedziałem się wczoraj, że nie jesteśmy bratem i siostrą...

Spojrzała na mnie z podziwem, niepokojem i smutkiem zarazem. Lecz ja, rozgorączkowany i lękający się zdystansowania przez życie, nie miałem siły, żeby oszczędzić jej nowego wzruszenia, zawołałem:

— Od dzisiejszej nocy, Ewelino, kocham cię... i poznałem, iż tylko ciebie odtąd kochać mogę...

Bezwątpienia, była zdumioną, usłyszawszy te słowa; przyjęła je jednak bez obrażenia się — gdyż, jeśli kobiety powolniej od nas dochodzą do ostatecznych granic, posiadają za to doskonalsze ujęcie miłości i wyższą zdolność przystosowywania się do okoliczności. Pozwoliła mi wziąć się za rękę i złożyć na niej miłosny pocałunek, poczem, uwolniwszy się łagodnie, zaczęła schodzić na dół zamyślona...

Poznałem wtedy, że przełom, który mię przeistoczył w ciągu jednej nocy, w niej się teraz rozpoczął. Potrzebowała więcej czasu na zrewolucyonizowanie swej istoty. W miesiąc dopiero potem, usta nasze się spotkały.

Stryj łaskawie przyjął postanowienie naszego małżeństwa: zawsze podejrzywałem go, że się tego spodziewał.

— Przyznacie — kończył Taymange — że jest to historya bardzo społeczna i w założeniu swem moralna; być może, jest ona symbolem wielkiej ilości obowiązków, które przyjmujemy jako zupełnie naturalne, a z któremi nie pogodzilibyśmy się, gdyby urządzenie społeczne przestało nam je nakazywać.

Tł. Z. P.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o fundu szach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wiadomości bieżące.

— **Loterya Macierzy śląskiej.** Zarząd Macierzy szkolnej w Cieszynie powiadamia nas, że ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 13 października b. r. w porozumieniu z ministerstwem oświaty, zezwoliło na urządzenie i przeprowadzenie loteryi fantowej w ciągu roku 1905. W myśl tego rozporządzenia odbędzie się zatem ciągnienie w dniu 29 grudnia 1905 w Cieszynie.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Dziś w środę 14 bm. prof. dr. J. Siemiradzki: „O Indyach amerykańskich“ (z demonstr.). Zakład chemiczny Uniw. ul. Długosza 6. Początek o g. 7·30 wiecz. — Jutro we czwartek d. 15 bm. Prof. dr. K. I. Nitman: „Geografia ziem polskich“. Cz. VI. Śląsk (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 6. — Asyst. Uniw. dr. S. Opolski: „Powietrze, ogień, woda“ (z doświadczeniami). Zakład chemiczny Uniw., Długosza 6. Początek o godz. 7·30 wiecz.

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę 17 bm. o godzinie 6 w sali instytutu archeologicznego na Wszechnicy.

4-te posiedzenie „Kółka dziennikarskiego“ Czytelni Akademickiej odbędzie się w lokalu Czytelni we czwartek d. 15 bm. o g. 7 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu, 2) Odczyt akad. Włodzimierza Bzowskiego „O feljetonie“, 3) Dyskusya, 4) Wnioski i interpelacye.

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia Czytelni akad. odbędzie dziś w III sali Uniw. o g. 7·30. Na porządku dziennym: wybór zast. przewodniczącego, skarbnika, bibliotekarza, jego zastępcy i wydziału.

— **Dyskusya o nowych prądach pedagogicznych,** którą zagai jutro w Związku naukowo-literackim dr. Kazimierz Jarecki, zainteresować powinna nadewszystko pedagogów. Wydział Związku, biorąc na porządek dzienny sprawę tak żywotnego znaczenia, liczy na udział osób kompetentnych w rozprawach nad nią. Lokal Związku: ul. Teatralna 23.

— **Koło im. T. T. Jeża T. S. L. we Lwowie** objęło pod swój zarząd nową szkółkę początkową w Dryszczowie pod Haliczem. Do szkółki tej uczęszcza 56 dzieci polskich.

— **Z życia młodzieży.** XV posiedzenie „Kółka filologicznego Czytelni akademickiej we Lwowie“ odbędzie się we czwartek 15 bm. w sali Instytutu archeologicznego o g. 9 rano. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu; 2) Odczyt kol. Strycharskiego „Apulejusza Eros i Psyche“; 3) Interpretacya kol. Składnika: Teokryta id. V. Wstęp wolny.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek o zwyczajnej porze w sali ratuszowej.

— **Pociągi świąteczne.** Dyrekcya kolei zawiadamia: Ze względu na zwiększony ruch osobowy podczas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnym, kursować będą w d. 22 i 23 bm. między Lwowem i Krakowem nadzwyczajne pociągi osobowe a mianowicie: w dniach 22 i 23 bm. pociąg pospieszny nr. 8 odchodzący ze Lwowa o g. 2 min. 25 popołudniu, a przychodzący do Krakowa o g. 9 m. 25 wieczór, w dniu 22 bm. pociąg osobowy nr. 11/II odchodzący z Krakowa o godz. 11 min. 10 w nocy i przychodzący do Lwowa w dniu 23 bm. o g. 9 min. 10 przedpołudniem. Pociąg pospieszny nr. 8 zatrzyma się na stacyach; Gródku, Sądowej Wiszni, Mościskach, Przemyślu, Jarosławiu, Przeworsku, Łańcucie, Rzeszowie, Sędziszowie, Ropczycach, Dębicy, Tarnowie, Słotwinie, Bochni i Podgórzu-Płaszowie, pociąg osobowy nr. 11/II we wszystkich stacyach z wyjątkiem Woli Rzędzińskiej i Rodatycz. Pociąg pospieszny nr. 8 zdąży do Krakowa do pociągu pospiesznego nr. 4 kolei Północnej, odchodzącego w kierunku do Wiednia. Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego.

— **Medale Mickiewicza** pamiątki obchodu z r. 1898, wykonane prześlicznie w bronzie i ofiarowane komitetowi budowy kolumny we Lwowie, są jeszcze w niewielkiej ilości do nabycia w hadlach p. Tadeusza Górskiego przy pl. Maryackim, T. Ciechulskiego i Seyfarta i Dydyńskiego w ul. Teatralnej i Gabryela, Dzikowskiego i Bromilskiego w ul. Karola Ludwika po znacznie zniżonej cenie 6 kor. Ze względu na blizkie zamknięcie rachunków budowy, poleca komitet medale te pamięci publiczności, przy okazyi zakupna upominków na Gwiazdę i Nowy Rok, kwalifikują się one wybornie na przyciski do papierów na biurka, wykonane są artystycznie a sprzedawane stosunkowo za bardzo nizką cenę.

— **Wieczorki i zabawy.** W Kasynie miejskiem w sobotę 17 bm. o g. 8 wieczorem tombola i koncert muzyki wojskowej. Lista otwarta.

— **Powodem zamachu samobójczego** p. Romana Tchórznickiego, o czem donosiliśmy niedawno, była nieuleczalna choroba a nie „miłostki“.

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Zastępstwo objął wiceprezydent Dylewski.

— **Teatry. Teatr miejski:**

We środę 14 b. m. po raz czwarty: „Nitka jedwabiu“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We czwartek 15 bm. po raz piąty: „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Berté.

W piątek 16 b. m. po raz dziesiąty: „Tkacze“, sztuka w pięciu aktach przez. G. Hauptmanna, przekład Edmunda Libańskiego. Rozpocznie po raz czwarty: „Terakoja“ czyli „Wiejska szkółka“, japoński dramat historyczny w 1 akcie Tekada Izumo.

W sobotę 17 b. m. po raz czternasty; „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w trzech aktach z prologiem Józefa Helmesbergera.

— **Mgła.** Lwów jeszcze nigdy nie był tak dumnym, jak dziś rano. Miał swoją własną, rodzoną mgłę londyńską. Wielkie miasto!

Wielki wybór CUKRÓW 31111 na Gwiazdkę poleca: Fabryka cukrów Jana Höflingera we Lwowie, ul. Teatralna 8 (plac św. Ducha)

A warto ją było widzieć. Warto, chociaż się literalnie nic nie widziało na piętnaście kroków, a gdzieniegdzie w oknach sklepów świecące się latarnie wyglądały, jak palące się cygara. Wszędzie mrok nie przebity, ciężka, wilgotna dusząca mgła... Nasi dorożkarze nienawykli jeździć jedną, przepisaną stroną ulicy, co chwila wpadali na siebie, więc krzyki i przekleństwa, narzekania i okaleczenia koni!... Po biurach o dziewiątej rano brak zwykłego do pracy kompletu. Młodzi panowie po wesoło spędzonej nocy mieli wyborną wymówkę na usprawiedliwienie spóźnienia: nie mogli trafić. Istotnie było to coś tak niezwykłego i osobliwego, czego się nie widziało jeszcze, a dającego bodaj w przybliżeniu obraz sławnych mgieł londyńskich, ale dla nas i taka wystarcza, bo wedle stawu grobla — radzi więc i dumni bądźmy i z takiej.

Stanowczo Lwów jest wielkiem miastem. (ąż)

— **Zaszczytne dla polskiej publiczności podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo:

Powróciwszy do domu po upływie 3 lat i 2 miesięcy, które spędziłem w pruskiem więzieniu, dowiedziałem się z prawdziwem wzruszeniem o wszystkich objawach współczucia, życzliwości i opieki, jakiej od ogółu doznawała moja rodzina. Przesyłając wyrazy mej najszczerszej wdzięczności, proszę zarazem o podanie ich do wiadomości publicznej. Kraków, 13 grudnia 1904. Dr. Kazimierz Rakowski.

— **Z Towarzystwa im. Kopernika.** Na wczorajszem dwunastem z rzędu posiedzeniu naukowem członków Towarzystwa mówił profesor dr. Romer o wycieczce swej tegorocznej w Karpaty, w okolice źródlisk Bystrzycy, Łomnicy i Cisy w towarzystwie prof. Boguckiego, który poczynił nader ważne dla nauki, piękne zdjęcia fotograficzne. Po wykładzie rozpoczęto dysputę w której wzięli udział pp. prof. Łoziński, Jarosław Łomnicki a w końcu prelegent. Posiedzenie zamknął przewodniczący życzeniami z okazyi świąt i Nowego roku.

— **Z Towarzystwa Szkoły Ludowej.** Na ostatniem posiedzeniu Zarządu głównego uchwalono wezwać zarządy Związków okręgowych T. S. L., aby w ciągu pierwszego półrocza 1905 (najlepiej w dniu 25 marca lub 4 kwietnia) zorganizowały wiece okręgowe członków T. S. L. o charakterze agitacyjno-informacyjnym, na których wygłosić należy dwa referaty: 1) „Oświata jako podstawa rozwoju kulturalnego i narodowego“ i 2) „O działalności T. S. L. i czynnem popieraniu tegoż“. Nadto polecono Wydziałowi ścisłemu zebrać całkowity materyał faktyczny, dotyczący działalności T. S. L. i zwrócić się z prośbą do Konopnickiej o napisanie broszury agitacyjnej.

Z powodu poważnego stanu finansowego Towarzystwa uchwalono w sprawie poprawy i uporządkowania finansów szereg wniosków, jak: wniesienie petycyi do Sejmu o subwencyę na ogólne cele Towarzystwa, urządzenie loteryi, wprowadzenie nowej kategoryi członków wspierających z wkładką po 20 kor. rocznie tylko na cele Zarządu głównego, wezwanie do Kół do bezzwłocznego wypełnienia uchwał finansowych walnego zgromadzenia itd.

Sprawę wydania kart pocztowych odesłano do Komisyi wydawniczej oraz przyjęto wniosek, aby przy wydaniu nowego nakładu nalepek ustanowić cenę 1 grosza i zmniejszyć format. Kalendarz blokowy na rok 1905 ukaże się, jak już donieśliśmy, w miesiącu bieżącym po 15-tym. Zapowiedziany „Elementarz dla samouków“ układu Zalewskiego z rysunkami Wójcika opuścił już prasę i jest do nabycia w Zarządzie głównym i księgarniach po 30 groszy za egzemplarz oprawny.

Za pośrednictwem Centralnej składnicy dzieł ludowych założono w ciągu trzeciego kwartału br. 22 nowe czytelnie, 6 zaś uzupełniono. Sprzedano i wydano w tym czasie bezpłatnie Kołom i członkom T. S. L. 1.253 książek wartości 1.055 koron. Od początku roku założono 133 czytelń, 24 uzupełniono, a wydano ze składnicy 15.556 książek wartości 11.409 koron.

Nowe Koła powstały w ostatnim czasie w Dębowcu, Dynowie, Ickanach (na Bukowinie) i w Wiedniu.

— **Dezerterzy rosyjscy.** Z Oświęcima piszą nam: Część nieszczęśliwych wychodzców z zaboru rosyjskiego, a względnie dezerterów ze służby wojskowej, obozuje w Oświęcimie i oczekuje dalszych wskazówek komitetu krakowskiego. Nieszczęśliwi ci przechodzili straszne chwile, okupując dostęp na ziemię galicyjską wielkiemi ofiarami, a częstokroć krwią własną. W Oświęcimie bawi ich obecnie około 120, którzy pozbawieni są zupełnie środków do dalszej podróży. Tymczasem mieszczą się oni w 2 małych pokoikach i otrzymują z ramienia komitetu krakowskiego po 40 halerzy dziennie na głowę — tutejsze Towarzystwo „Syon“ dostarcza biedakom chleba — zresztą są pozostawieni ofiarności publicznej.

Z powodu zarządzonych dalszych mobilizacyj w Rosyi należy oczekiwać, że liczba dezerterów z każdym dniem będzie wzrastała.

Obok komitetu lwowskiego i krakowskiego zawiązał się również dla ochrony wychodzców, takiż komitet na Górnym Śląsku z siedzibą w Katowicach.

Rząd pruski zajmuje wobec wychodzców stanowisko obojętne.

— **Skwer na placu Maryackim.** Pusty obecnie plac dokoła pomnika Mickiewicza na placu Maryackim przybierze w roku przyszłym okazałą postać. Przedewszystkiem staraniem komitetu budowy ustawione ma być w bezpośredniem pobliżu stopni pomnika ozdobne ogrodzenie, utrudniające dostęp do kolumny; koszt tego ogrodzenia poniesie komitet z funduszów własnych.

Dalsza część placu należy do gminy, więc jej staraniem musi być doprowadzona do kształtu i wyglądu odpowiadającego powadze pomnika. W najbliższej przyszłości projektowane jest założenie na placu wspaniałych klombów i na ten cel komisya budżetowa miejska wstawiła na wczorajszem posiedzeniu do rubryki plantacyjnej budżetu na 1905 dodatkową kwotę 5.000 koron.

— **Zapomniana kula.** Jeden z lekarzy krakowskich uczestniczył w powstaniu 1863 r. i wtedy otrzymał postrzał, a przy operacyi kuli nie zdołano wyjąć. Lekarz chodził więc do dni ostatnich, przez lat 41, z kulą wewnątrz organizmu. W tych dniach doznał napadów silnego kaszlu, z tym niespodziewanym skutkiem, że wykrztusił kulę, o której prawie zapomniał!

— **Działalność kulturalna.** Donoszą nam: Uchwałą ogólnego zgromadzenia z r. 1904 Bank parcelacyjny wydzielił z czystych zysków za r. 1903 kwotę koron 10.000 — jako zawiązek osobnego oprocentowanego funduszu, przeznaczonego na cele kulturalne i oświatowe w miejscowościach, w których Bank prowadzi parcelacye. Funduszem tym dysponuje Rada nadzorcza, która na posiedzeniu d. 25 listopada br. odbytem postanowiła z rzeczonego funduszu kulturalnego w utworzonej w pow. samborskim osadzie mazurskiej Wola Baraniecka zakupić za k. 4500 — dwór wraz z 1 mg. 775 s. kw. gruntu na szkołę i kaplicę rzym.-kat. i ofiarować go w darze Towarzystwu Szkoły Ludowej. Na adaptacyę budynku przeznaczono osobno k. 1000.

Ponadto przeznaczyła Rada nadzorcza Banku: 1) na budowę szkoły w Dolinianach w pow. gródeckim (na którą Bank ofiarował w roku bieżącym 2 morgi gruntu wartości k. 1150) koron 2500; 2) na budowę kaplicy tamże koron 1000; 3) na ogrodzenie szkoły w Konopnicy w ciągu ubiegłych dwóch lat szkolnych oraz drobnych wydatków przy budowie szkoły 467·32 koron, razem 9967·32 koron.

Łącznie zaś z udzielonym na początku roku bieżącego Kołu im. Kościuszki T. S. L. zasiłkiem w kwocie kor. 300 — na zakładanie czytelń w miejscowościach, w których Bank prowadził parcelacye, wydano w roku 1904 na cele kulturalne koron 11.417·32.

Po uwzględnieniu zaś udzielonych w poprzednich latach zasiłków, a mianowicie: w r. 1902 na kaplicę w osadzie mazurskiej Wołosów (pow. Nadwórniański) kor. 400, — na utrzymanie szkoły w Konopnicy koron 335·28, w roku 1903 na szkołę w Wesołowie (pow. brzeski) kor. 100, — na budowę szkoły w Konopnicy kor. 2000, na pomnik Mickiewicza we Lwowie kor. 130·98, na pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu kor· 130·97, na gimnazyum cieszyńskie koron 100, ogółem w ciągu ostatnich lat trzech wydano na cele kultury i oświaty koron 14.514·55.

— **Przegrany proces.** W procesie p. Albina Mięsowicza, byłego urzędnika magistratu, przeciw gminie miasta Lwowa, zapadł wyrok w III instancyi. P. M. został z powodu słabości uwolniony ze służby miejskiej, a ponieważ nie miał przepisanej liczby lat służby, więc zamiast emerytury, rada miejska przyznała mu jednorazową odprawę w kwocie 1600 k. P. M. wystąpił tedy w drodze sądowej przeciw gminie. W pierwszej instancyi wyrok wypadł na jego korzyść, przyznano mu bowiem emeryturę stałą. Wyrok drugiej instancyi oddalił powoda. Przed kilkoma dniami sprawa ta była przedmiotem rozprawy w najwyższym trybunale. Trybunał zatwierdził wyrok instancyi drugiej, oddalił powoda z jego pretensyami do pensyi emerytalnej i skazał go na koszty procesu w kwocie 300 k. W motywach wyroku podniesiono, że rzekome kalectwo (choroba płuc), na którego nabawienie się w służbie powoływał się powód, nie może być przyjęte jako udowodnione, albowiem kalectwo cechuje się oznakami zewnętrznemi, których jednak powód nie udowodnił.

— **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy włamano się do mieszkania p. Estery Łapajówker przy ul. pod Dębem l. 9 i skradziono z sypialni dwa koce ciemno-czerwone i dwie pary bucików. Złodziej spłoszony prawdopodobnie przez kogoś śpiącego niespokojnie, w przypuszczeniu, iż się budzi, zbiegł, nie zabrawszy nic kosztowniejszego. — Wolf Tauscher, pomocnik zegarmistrzowski, spał wczoraj we wspólnym pokoju hotelu pod „Brodzką koleją“, a gdy się rano obudził, zauważył, iż skradziono mu czapkę z perskich baranów i buty. — W ul. Świętokrzyskiej pod l. 32, rozbito komórkę p. Anny Niemiec i skradziono białego koguta i 11 białych kur. — W pasażu Hausmana pod l. 8, włamano się do sklepu Adolfa Lindenbergera i zabrano z szuflady 10 k. monetą zdawkową. Złodzieje dobijali się i do drugiej szuflady, gdzie była znaczniejsza gotówka, lecz nie zdołali jej otworzyć, lub im ktoś z przechodni przeszkodził. — Za kradzież chustki na szkodę p. Michaliny Wilner, aresztowano służącę Dekerę Filipiak. Filipiak przyjęta przez p. W. do służby, zbiegła zaraz na drugi dzień, zabierając sobie chustkę służbodawczyni, która ją wczoraj po upływie kilku tygodni spotkała na ulicy ustrojoną w tę chustkę i oddała w ręce policyi.

☐ **Kroniczka krakowska.** Gmina miasta Krakowa przystąpiła z wszystkiemi swemi przedsiębiorstwami przemysłowemi jako członek zwyczajny do centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego.

☐ **Przemyśl.** Klerykalizm a socyalna demokracya. Pod takiem hasłem zwołali socyaliści na czwartek zgromadzenie ludowe w sali ratuszowej. Referent p. Schieler w długiem przemówieniu zarzucał klerowi wrogie usposobienie dla ludu i poddał krytyce wystąpienie ks. biskupa dr. Pelczara na ubiegłej sesyi sejmowej. Mowcy odpowiedział imieniem kleru obecny na zgromadzeniu prałat i proboszcz przemyski ks. Federkiewicz, wywodząc, że Kościół i duchowieństwo stało zawsze po stronie maluczkich i uciśnionych, a papieże bronili gorąco ludu roboczego. Ks. biskup Pelczar, jako pasterz dyecezyi wspiera moralnie i materyalnie lud i rzemieślników a cały szereg budowli wspaniałych w mieście udowadnia najlepiej intencye ks. biskupa, który swoje dochody li tylko na cele powszechne, dla dobra ogółu wydaje. Wrogiem robotników jest wielki kapitał. Następnie zabrał głos adw. dr. Liebermann. Polemizował z przedmowcą. Uchwalono bronić szkołę przed ujemnym wpływem kleru.

Targ bez dozoru. Zewsząd podnoszą się skargi na brak policyi sanitarnej w dnie targowe, co powoduje, że niesumienni przekupnie sprzedają fałszowane i zdrowiu szkodliwe artykuły żywności. Masło zmieszane z kunerolem i smalcem, stęchłe jaja i cuchnąca dziczyzna są czemś zwykłem. Apel do dozorcy targowego nie odnosi z reguły skutku, bo przekupnie stawiają się hardo i nie respektują policyanta gminnego. Biuro sanitarne istnieje wprawdzie, ale nie zajmuje się czuwaniem nad artykułami spożywczemi, pozostawiając te czynności komisaryatowi targowemu, istniejącemu na papierze. Komisaryat targowy znowu, oddany drugiemu weterynarzowi, który rozpoczął urzędować 2 bm., nie daje jeszcze znaków życia. Zbliżają się święta, więc w interesie zdrowia i kieszeni konsumentów byłoby wskazanem, polecić komisaryatowi targowemu, ażeby przeniósł swoje urzędowanie na miasto i baczył przynajmniej na prymitywną czystość i jakość artykułów spożywczych, do czego wielkiej nie potrzeba wiedzy, ani analizy chemicznej; wystarcza smak i powonienie.

Nowa kawiarnia. Przy ulicy Mickiewicza zostanie otwartą 10 bm. nowa kawiarnia pod nazwą: „Café boulevard“. Lokal urządzono wystawnie i z wielkim smakiem.

Nawrócony przed śmiercią. „Echo Przemyskie“ donosi o ś. p. Witołdzie Regerze, zmarłym przywódcy socyalistów, że przed śmiercią, zupełnie przytomny, słowem i pismem uznał swoje błędy i odwołał wszystko, co pisał lub mówił przeciw religii i kościołowi. Na tej podstawie został przypuszczony do św. Sakramentów i udzielono mu pogrzebu chrześcijańskiego.

☐ **Przemyślany.** Sprawy oświatowe. Wspólnym zabiegom dwóch Kół T. S. L., przemyślańskiego i Koła im. T. L. Jeża we Lwowie, zawdzięczać należy powstanie nowej szkółki początkowej, która w niedzielę 11 b. m. została uroczyście otwartą w przysiółku Zaciemnne ad Łahodów, pozbawionym dotychczas wszelkiej opieki szkolnej. W uroczystości poświęcenia szkółki, mieszczącej się w zwykłej chacie chłopskiej, uczestniczyła licznie inteligencya przemyślańska, delegaci Zarządu okręgowego T. S. L. ze Lwowa i lud miejscowy. Po odprawieniu ceremonii kościelnej przemówił najpierw proboszcz ks. Mindowicz z Pohorylec i w podniosłych słowach wskazując potrzebę i znaczenie oświaty narodowej, nawoływał rodziców, aby dziatwę do nowej szkółki licznie posyłali. Następnie przemawiali radca p. Hofmokl, właściciel Łahodowa, który ze swej strony zapewnił szkółce i dalszym usiłowaniom T. S. L. jak najgorętsze poparcie, oraz delegat Koła Jeża. Dziatwę, zgromadzoną w liczbie 26, uszczęśliwiono rozdaniem obrazków. Kierownictwo szkółki objęła p. Anna Jezuitówna, po której należy się spodziewać, że trudne zadanie swe spełniać będzie tak samo gorliwie i skutecznie, jak siostra jej p. Kazimiera Jezuitówna, kierowniczka drugi rok już istniejącej, a rozwijającej się bardzo pomyślnie szkółki T. S. L. w Pniatynie.

Po powrocie do Przemyślan odbyła się lustracya Koła tutejszego, przeprowadzona przez delegatów Zarządu okręgowego T. S. L. dr. Adama i dr. Opolskiego ze Lwowa, następnie zaś pogadanka w obszerniejszem gronie członków Koła na temat najpilniejszych potrzeb oświatowych i zadań Towarzystwa w powiecie. Zebraniu przewodniczył prezes Koła p. Stanisław Wybranowski, a owocem ożywionej wymiany zdań będzie niewątpliwie wzmocnienie dotychczasowej, nawiasem mówiąc i dziś już stosunkowo poważnej i wydatnej działalności Koła przemyślańskiego.

☐ **Stanisławów.** Budżet miejski. Uchwalony na r. 1905 budżet miejski w przychodach i rozchodach wynosi 832.785 koron. W wydatkach znajdujemy pomiędzy innemi pozycye następujące: Bezpieczeństwo publiczne 144.039 k., zdrowotność 44.422 k., oświata 59.028 k., dobroczynność 25.840; wydatki nadzwyczajne 26.523 k.

Arcybiskup ks. Weber bawił w ubiegłym tygodniu w mieście naszem. Podczas pobytu dwudniowego, poświęcił ks. arcybiskup główny ołtarz, nowoodrestaurowany w kościele farnym i uczestniczył w końcowych uroczystościach Maryańskich.

Klęska posuchy tegorocznej teraz dopiero zaczyna występować w całej swojej grozie. Włościanie wysprzedają bydło swoje masami, nie mając go cz...

Do polowania: Kurtki, Peleryny, Kamasze, Kamizelki, Berlacze, poleca Zdzisław Zdanowicz w Krakowie 10001

wyżywić, a ceny mleka i masła podskoczyły w dwójnasób. Konie sprzedają włościanie za byle co, na skóre. Na ostatnim jarmarku, w zeszłym tygodniu nabył tutejszy oprawca 150 sztuk takich koni na skóry, a łatwo można przewidzieć, że z postępem zimy stosunki te coraz bardziej będą się pogarszały.

☐ **Łysiec.** Ku czci ks. arcyb. Issakowicza, uchwaliła tutejsza Rada gminna sprawić kosztem swoim tablicę pamiątkową i umieścić ją na domie jego rodzinnym. W realności tej mieści się obecnie ochronka pod dozorem SS. Służebniczek, założona przez śp. arcybiskupa Issakowicza. Odsłonięcie tej tablicy odbędzie się w maju r. 1905.

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 9 niniejszego numeru (pierwsza połowa).

Podziękowanie.

W nieukojonym żalu po stracie najdroższego syna śp. Maryana Romana, składam z głębi serca podziękowanie W. P. Kauczyńskiemu i Oberskiemu byłym szefom zmarłego, za współczucie i pomoc Szanownym Kolegom za zajęcie się i urządzenie pogrzebu, chórowi Młodzieży handlowej za wzięcie udziału i wszystkim tym, którzy w mem wielkiem nieszczęściu starali się przyjść z pomocą, niech Bóg stokrotnie nagrodzi.

Róża Schwablowa z rodziną.

†

W Chodorowie zmarła na dniu 8 b. m.

Tefila Steczowa

wdowa po c. k. kontrolorze podatkowym.

Wszystkim abonentom naszego pisma dołączamy do dzisiejszego numeru prospekt księgarni G. Gebethner i Spółka w Krakowie.

Zaręczyny. Bertha Silbermann, Simon Habermann zaręczeni. Białkowce Celinówka.

W Listopadzie 1904.

Budżet miejski.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej miejskiej referował w dalszym ciągu p. dr. Lilien.

Rubrykę XX B. (Bruki i chodniki) uchwalono zgodnie z preliminarzem z tym jedynym wyjątkiem, że zamiast w ulicy Rzeźnickiej postanowiono ułożyć nowy chodnik w ulicy Bożniczej. Wniosek p. Jonasza, aby ułożyć nowy chodnik po lewej stronie ulicy Zygmuntowskiej, mimo gorącej obrony nie uzyskał większości. W głosowaniu oświadczyło się po 8 głosów za tym wnioskiem i 8 przeciw niemu, wobec tego ze względu na konieczność nowego wydatku 5000 k., aby nie zwichnąć równowagi preliminarza, przewodniczący dyrymował przeciw wnioskowi. Również nie uzyskał większości wniosek referenta, aby ułożyć nowy bruk w ul. Jagiellońskiej, tudzież wniosek p. Gaberlego, aby wybrukować część ul. Ossolińskich od ul. Kopernika do Chorążczyzny. Koszt obu tych bruków obliczony był okrągło na 60.000 koron.

Rozprawa nad sprawami powyższemi wywołała dłuższą dyskusyę ogólną nad potrzebą bruków w mieście tudzież nad wartością bruków kamiennych i tzw. cichych asfaltowych i drewnianych.

Suma rubryki XX B. ustalona została w kwocie 128.584 koron.

Przy tej sposobności uchwalono rezolucye z wezwaniem magistratu: 1) ażeby zarządził, iżby wozy ciężarowe zaopatrzone były w szerokie koło, aby wozom takim jazda szybka była wzbroniona, nad czem czuwać mają zarówno organy policyjne, jak niemniej straż akcyzowa na rogatkach miasta (wniosek p. Sklepińskiego); 2) aby rozpatrzył projekt wybrukowania miasta na annuitety (wn. p. Schleyena); 3) aby się zastanowił nad kwestyą układania w nowych ulicach bruków asfaltowych (wn. dr. Reissa). 4) Komisya wyraziła także zapatrywanie, że w razie uzyskania sankcyi ustawy o opłatach konsumcyjnych, nadwyżka dochodów z tego źródła użyta być powinna stale na nowe bruki (wniosek p. dr. Rutowskiego).

Dalsze obrady nad resztą rubryk budowniczych poszły w tempie bardzo pośpiesznem a uchwały zapadły następujące:

Rubryka XXI, plantacye i ogrody, 62.200 koron.

Rubryka XXII budowy wodne 2.600 kor.

Rubryka XXIII wodociągi i studnie bez cyfry, bowiem wydatki tej kategoryi uwzględnione są w osobnym budżecie zakładu wodociągowego.

Rubryka XXIV kanały 49.510 kor. zgodnie z preliminarzem.

Rubryka XXV oświetlenie miasta również zgodnie 141.760 kor.

Przy tej rubryce powzięto rezolucye z wezwaniem do magistratu, aby przyspieszył przemianę oświetlenia naftowego ulic na gazowe.

Na tem zakończono, następne posiedzenie w piątek.

Wiadomości polityczne.

Proces zabójcy Plehwego.

Pojutrze rozpocznie się proces Sazonowa, zabójcy Plehwego. Akt oskarżenia, którego treść doszła do wiadomości publicznej stwierdza, że Sazonow zabił Plehwego na rozkaz „Organizacyi Bojowej“, tej samej, z której rozkazu zabito w r. 1902 Sipiagina, a w 1903 gubernatora ufimskiego Bogdanowicza, która wykonała także zamachy na ówczesnego gubernatora Obolenskiego i oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa. Wyrok na Plehwego wydała „Organizacya“ wkrótce po zamianowaniu go ministrem. Dnia 31 marca 1904 r. do Petersburga przybył ukrywający się uprzednio za granicą członek „Organizacyi Bojowej“, szlachcic Aleksy Pokotilow, który zamieszkawszy w „Hotel Północnym“, przystąpił do napełniania dynamitem magnezyowym dwóch bomb, przeznaczonych dla Plehwego, przyczem zginął wskutek wybuchu bomby. Pomimo tego niepowodzenia partya socyalistów-rewolucyonistów przystąpiła do ponownego przygotowania zamachu. Spełnienie tego zadania przyjęli na siebie: syn kupca, b. student uniwersytetu w Moskwie, Jerzy syn Sergiusza Sazonow i mieszczanin m. Knyszyna gub. grodzieńskiej Szymel-Lejba syn Wulfa Sikorski. Pierwszy z pomiędzy nich już dwukrotnie był pociągany do odpowiedzialności w sprawach politycznych i był wysłany na 5 lat do wschodniej Syberyi, ale zbiegł z drogi za granicę. Sikorski mieszkał poprzednio w Białymstoku, skąd wyjechał do Wilna, a stamtąd udał się do Petersburga.

Bomba, którą zabito Plehwego, była puszką blaszaną, napełnioną dynamitem magnezyowym w ilości około pięciu funtów. Bomba zaopatrzona była w dwie rurki szklane z materyałami zapalającymi. Przy upadku bomby w jakiejkolwiek pozycyi, ołowiane ciężarki, przytwierdzone do rurek, napełnionych kwasem siarczanym, musiały stłuc te ostatnie, przyczem kwas siarczany dostawał się do otaczającej te rurki mieszaniny cukru z solą Bertholeta. W rezultacie następował wybuch o niesłychanej sile. Wybuch ten rozsiewał śmierć w obrębie 15—20 kroków i groził poważnem niebezpieczeństwem nawet w odległości 60 kroków.

Bomba Sazonowa zabiła, jak wiadomo, Plehwego na miejscu. Akt oskarżenia bardzo szczegółowo opisuje rany, które mu pocisk zadał. Sazonow, widząc, że minister nie żyje, sam ranny leżąc na bruku, krzyknął: „Niech żyje socyalizm! Dokonaliśmy swego dzieła!“

Wspólnik Sazonowa, Sikorski, widząc, że misya jego skończona, oddalił się powoli, a chcąc pozbyć się niewygodnej i niepotrzebnej już bomby, wynajął przewoźnika na Newie i wrzucił bombę do wody. Obudziło to podejrzenie przewoźnika, który też oddał pasażera w ręce policyi. W jakiś czas potem rzuconą do wody bombę wydobyto z dna Newy.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy, ale w zeznaniach swoich odmawiali uparcie odpowiedzi na wszystko, cokolwiek ściśle nie odnosiło się do samego zamachu na Plehwego.

Akt oskarżenia kwalifikuje czyny Sazonowa i Sikorskiego pod §§ 100 i 102 ust. karnej. § 100 tej ustawy wyznacza karę śmierci za wszelką czynność gwałtowną mającą na celu zmianę istniejącego porządku w Rosyi lub oderwanie od niej jakiejkolwiek jej części. § 102 wyznacza karę katorgi terminowej za należenie do towarzystw tajnych, posiadających broń i materyały wybuchowe w celu wykonania jakiejkolwiek zbrodni.

Demonstracye w Rosyi.

Pisma warszawskie podają następujące wiadomości:

W dniu 18 z. m. na akcie uroczystym w uniwersytecie kazańskim grono studentów w liczbie 40 dopuściło sią zaburzeń w sali aktowej. Publiczność i goście honorowi opuścili salę i winnych rozruchów pociągnęli do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego.

„Czernom. Pobierežje“ donosi, iż posiedzenie rady miejskiej ekaterynosławskiej w dniu 23 z. m. zostało przerwane niespodziewanem zajściem następującem: Z pośród publiczności wystąpił nieznajomy mężczyzna i otoczony przez tłum towarzyszów w liczbie 25 ludzi, zażądał głosu od przewodniczącego. Ten ostatni odmówił, a nawet zdjął z siebie łańcuch, przerywając posiedzenie. Pomimo to nieznany mówca wypowiedział do zgromadzonych radnych przemowę polityczną, gdy jeden z jego towarzyszów rozdawał radnym i publiczności proklamacye.

Zajście skończyło się bez skandalu, demonstranci wyszli spokojnie, a posiedzenie rady odbyło się w dalszym ciągu.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Zasądzenie mordercy Plehwego.

Petersburg. (TBK.) Ros. Ag. tel. donosi, że w procesie przeciw mordercom Plehwego zapadł już wyrok. Sazonowa skazano na dożywotnie roboty przymusowe, Sikorskiego na 20 lat robót. Podczas ogłoszenia wyroku nie było żadnego wypadku. (Patrz Wiad. pol. P. R.).

Z stosunków dworskich.

Paryż. (Tel. wł.). Tutejszy dziennik „Le Rappel“ donosi z Wiednia: „Arcyksiąże Otto, który niedawno powrócił był do łask i otrzymał mianowanie na inspektora kawaleryi, niedługo pozostawał na swem nowem stanowisku. Cesarz bowiem udzielił mu właśnie nieograczonego urlopu z poleceniem, ażeby go spędził w Egipcie. Młodszy brat następcy tronu udaje się tam w najbliższym czasie. Przyczyna tej nowej niełaski jest w Wiedniu przedmiotem ożywionych rozmów“.

Znaleziony łup morderców.

Paryż (TBK.) Z powodu zeznań, złożonych przez Kleinów, morderców Sikory, przed sędzią śledczym w Wiedniu, przeprowadzono w pokoju, w którym mieszkali tu Kleinowie, rewizyę i w futrynie okna znaleziono papiery wartościowe i klejnoty, zrabowane u Sikory, wartości 80.000 franków.

Koncesya i kopnięcie.

Helsingfors. (TBK.) Car Mikołaj pozwolił wydalonym z kraju Finlandczykom Gripenbergowi i Kulfeldowi wrócić do Finlandyi i wziąć udział w obradach sejmu. Przed tygodniem jeszcze wzbroniono im powrotu.

Helsingfors. (TBK.) „Finlandzka Gazeta“ donosi, iż ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło dziennikowi „Ruś“ ostrej nagany za artykuł, potępiający działalność generałgubernatora Bobrikowa.

Z dyplomacyi.

Paryż. (TBK) Prezydent Loubet przyjął wczoraj na posłuchaniu zamianowanego kierownikiem agencyi dyplomatycznej w Kairze posła hr. Koziebrodzkiego.

Z kolei państwowej.

Stanisławów. (TBK.) Ruch ogólny na części szlaku między stacyami Borszczowem a Iwaniem pustem, linii Wygnanka-Iwanie puste podjęto na nowo dnia 13-go grudnia.

Ruch konstytucyjny w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że w razie jeżeli minister sprawiedliwości Murawiew poda się do dymisyi, to w takim razie zostanie on przez cara zamianowany ambasadorem rosyjskim w Wiedniu w miejsce zmarłego hr. Kapnista.

O demonstracyi w Petersburgu.

Paryż. (Tel. wł.). Niedzielne demonstracye tłumaczą wiadomością o zniszczeniu floty rosyjskiej w Porcie Artura, co doprowadzić miało do wybuchu rozdrażnienia publiczności.

Tutejszy „Journal“ zamieścił w telegramie z Petersburga obszerny opis demonstracyi, przedstawiający ją w znacznie większych rozmiarach, a szczególnie nieukrywający brutalności policyi.

Przedewszystkiem donosi to pismo, że demonstracyę zapowiadano na wtorek dopiero, odbyła się jednakże o dwa dni wcześniej. W sobotę partya socyalistyczna rozesłała mnóstwo egzemplarzy odezwy pisanej na maszynie, z wezwaniem do urządzenia demonstracyi w niedzielę u wylotu ulicy Sadowej.

Stawiło się tam istotnie wielu studentów, szczególnie z instytutu medycznego i z wyższych kursów kobiecych. Manifestanci nieśli sztandary z różnymi napisami i rzucali pomiędzy publiczność odezwy rewolucyjne. Wielu odczytywało te odezwy, lub krzyczało głośno: „Precz z arystokracyą! Chcemy zaprzestania wojny!“ Siły policyi obejmowały policyantów pieszych i konnych, oddziały żandarmeryi konnej. Oddziały ustawione na prospekcie Newskim i w przyległych ulicach po większej części były ukryte w podwórzach gmachów publicznych. Te oddziały ukryte wysuwały się nagle i w pełnym galopie urządziły szarżę na tłum, który zepchnięty z drogi, tłoczył się na chodniki w popłochu, wydając okrzyki przerażenia, które wzmogły się jeszcze, kiedy policya konna wdarła się na chodniki. Wywiązała się następnie gwałtowna utarczka pomiędzy policyą i żandarmeryą z jednej strony, a manifestantami i publicznością z drugiej, a nawet pomiędzy częścią manifestantów i częścią publiczności, która protestowała przeciw manifestacyi.

Dalej korespondent opisuje przebieg utarczki, wspomina o olbrzymich tłumach, o wstrzymaniu ruchu tramwajowego i powozowego, wreszcie przechodzi do rannych i pokaleczonych. „Widziano — pisze — studentów, chroniących się i przyciskających chusteczkę do skrwawionej twarzy. Widziałem sam osobiście policyantów w nieopisanem zamieszaniu, rąbiących bez pamięci wszystko, co nosiło mundur studencki. Widziałem jednego z tych młodych ludzi niesionego przez kolegów z głową rozłupaną od uderzenia szablą. Manifestacya trwała około dwu godzin, lecz spokoju nie zdołano zaprowadzić ostatecznie jak dopiero po czteru godzinach.

Ten sam korespondent w drugim telegramie donosi:

Manifestacya miała charakter raczej socyalistyczny, niż liberalny. Dlatego też publiczność nie przyjęła jej zbyt przychylnie, a nawet u części publiczności spotkała się z pewną opozycyą. Ukończywszy się na prospekcie Newskim około godziny 3, manifestacya powtórzyła się jeszcze na wielu przedmieściach aż do godziny 6. Liczbę osób rannych i pokaleczonych podają rozmaicie, od 50 do 100. Policya ostrzeżona w niedzielę rano, przedsięwzięła ostre środki zaradcze.

Spodziewają się powtórzenia się manifestacyi we wtorek (t. j. wczoraj. P. R.) przed pałacem sprawiedliwości z powodu procesu o zabójstwo Plehwego.

Klara WERK

ul. Karola Ludwika 29

Magazyn okazyjny

50 proc. taniej niż wszędzie

otrzymała wielki transport drogą okazyjną zakupionych **kostyumów — najnowsze modele** dla Pań i Panienek, jakoteż bluzek jedw. i sukiennych ostatniej mody, toalet balowych, halek, szlafroków, negliżów itp. Kompletne wyprawy ślubne w każdym czasie na składzie. Jednocześnie zwraca się uwagę na **niezwykłą sposobność** taniego zakupienia **podarków na gwiazdkę**.

12010

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że podczas balu studentów instytutu technologicznego zaszła tam wielka demonstracya, w której wzięło udział przeszło 10.000 osób. Na tym balu zjawiło się wielu dziennikarzy i adwokatów liberalnego kierunku, tudzież liczni robotnicy. Wnet zamiast tańców rozwinęły się obrady zupełnie prawidłowe, na których postawiono trzy kwestye, mianowicie kwestya zaprowadzenia konstytucyi, kwestya ochrony osobistej wolności i kwestya zaprowadzenia reform administracyjnych. Uchwalono rezolucyę, która brzmi tak samo, jak rezolucya uchwalona przez zjazd ziemstw. Wreszcie postanowiono, ażeby zaprzestać tańców i ażeby nadać owej demonstracyi charakter jeszcze bardziej poważny.

Po uchwaleniu tej rezolucyi zakryto portret cara Mikołaja znajdujący się w sali flagą czerwoną, na której był napis: „Precz z absolutyzmem!“ Obrady i przemówienia trwały do godziny 6 rano. Policya nie przeszkadzała temu zebraniu, zapowiedziała przecież, że na wypadek gdyby demonstranci gromadnie wyszli na ulicę, użyje kozaków. Wskutek tego demonstranci opuścili salę drobnemi grupami.

Sprawy naftowe.

Borysław. (Tel. wł.). W piątek o 7 wieczorem odbędzie się w Karpackiem Towarzystwie wiec urzędników naftowych w sprawie asekuracyi na starość.

Wiadomości krakowskie

Kraków. (Tel. pryw.) Nowy projekt kontraktu na dzierżawę teatru miejskiego uchwaliła sekcya prawnicza Rady miejskiej. Obecnie będzie pełnej Radzie przedstawiony wniosek upoważnienia prezydenta miasta do ogłoszenia, iż od 1 lipca 1905 jest do wydzierżawienia teatr miejski w Krakowie. Prezydent będzie upoważniony do traktowania ze zgłaszającymi się kandydatami na podstawie uchwalonego projektu a dopiero po ostatecznem porozumieniu się prezydenta z jednym z dzierżawców i poczynieniu ewentualnych poprawek, żądanych przez dzierżawcę, uchwali sekcya ostateczny projekt kontraktu i przedłoży go Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Kraków. (Tel. pryw.) Dyrekcya policyi wpadła tu na ślad uprawiania gier hazardowych w trzeciorzędnych kawiarniach. W sprawę uprawiania gier wmieszanych jest kilka osób z średnich sfer. Sprawa oddana będzie sądowi.

Kraków. (Tel. pryw.) Namiestnictwo załatwiło odmownie rekurs zakładu zastawniczego Angelusa i Sp. w Krakowie a zatwierdziło uchwałę magistratu m. Krakowa jako władzy przemysłowej, zakazującą dalszego przyjmowania fantów i ograniczenia działalności zakładu do wydawania już zastawionych.

Burza na Węgrzech.

Budapeszt. (TBK.). Już od wczesnego ranka panował przed parlamentem ożywiony ruch. W nocy bowiem rozeszła się pogłoska, iż rząd gotuje niespodziankę i zawiadomił liberalnych posłów, że posiedzenie Izby odbędzie się o godz. 6 rano. Wskutek tego już przed godziną 6 zebrała się w lokalach klubowych część posłów opozycyjnych, wśród nich hr. Juliusz i Teodor Andrassowie, hr. Albert Apponyi. Następnie podążyli wszyscy do gmachu parlamentu, gdzie o godzinie pół do 7 zgromadzonych było już 100 posłów z opozycyi. Ze stronnictwa rządowego nie było nikogo. Opozycya obsadziła ponownie trybunę prezydyalną.

Sala przedstawia odmienny widok, aniżeli w normalnym czasie. Usunięto już bowiem zniszczone meble, brak zatem wszystkich foteli i słołów, które wczoraj połamano, przed ławą ministeryalną niema stołów.

Ulice wiodące do parlamentu obsadziła policya.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.) Członkowie stronnictwa liberalnego zebrali się o godzinie 9 rano w klubie i ztąd udali się korporacyjnie z hr. Tiszą i ministrem honwedów Nyirim na czele do parlamentu. Ministrowie byli na ulicy przedmiotem żywych owacyj (?) ze strony publiczności.

O godz. pół do 10 trybuna prezydyalna w sali obrad była obsadzona przez kilkunastu posłów opozycyjnych. Obecni w sali członkowie opozycyi dysputowali szczególnie nad tem, kto będzie przewodniczącym dzisiejszego posiedzenia.

Tymczasem zjawił się poseł Gulner i zawiadomił, że przewodniczyć będzie jeden z wiceprezydentów.

Posłowie liberalni weszli następnie do sali. Hr. Teodor Andrassy, który wszedł tuż przed nimi, zwrócił się do posłów opozycyjnych i oświadczył pod słowem honoru. iż Perczel nie będzie prezydował, oraz wezwał opozycyę, aby opuściła trybunę prezydyalną. Andrassy zapewnił zarazem, że straż parlamentarna dziś nie obsadzi trybuny parlamentarnej.

Wskutek tego wszyscy członkowie opozycyi udali się na swoje miejsca. Tymczasem posłowie liberalni prawie w komplecie zajęli swe ławki. Kilka minut przed g. 10 przybyli ministrowie z Tiszą na czele i usiedli między posłami w pierwszych rzędach ław prawicy.

Wejście ministrów odbyło się bez wszelkich demonstracyj.

Przez kilka minut panowało wielkie naprężenie. Punktualnie o g. 10 wszedł do sali wiceprezydent Jakabffy i wśród nadzwyczajnej ciszy otworzył posiedzenie, udzielając głosu prezydentowi ministrów. Hr. Tisza zawiadomił, że otrzymał pismo odręczne monarchy i prosi o jego odczytanie.

Sekretarz odczytał to pismo, dotyczące zwołania nowej sesyi Sejmu węgierskiego.

Wicepr. Jakabffy oświadczył z kolei, że ponieważ nikt do głosu się nie zgłasza, pismo jest przyjęte przez Izbę z czcią do wiadomości.

Następnie rzekł wiceprezydent, że IV sesya jest otwartą i wniósł, aby odpowiednio do zwyczaju pierwsze t. j. dzisiejsze posiedzenie było poświęcone wyłącznie ustanowieniu porządku dziennego następnego posiedzenia. Bez dyskusyi przyjęto propozycyę przewodniczącego, aby posiedzenie odbyło się jutro o 10 przedpołudniem z porządkiem dziennym: wybór obu wiceprezydentów, sekretarzy i komisyj.

Izba weryfikowała bez dyskusyi protokół dzisiejszego posiedzenia, poczem przewodniczący zamknął je. Wszystko to odbyło się w spokoju. Kilku posłów opozycyjnych, którzy chwilami usiłowali wnosić okrzyki, właśni ich przyjaciele wezwali energicznie do spokoju.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) Prezydent Perczel zachorował na influencę (!!!) z powodu czego nie mógł dziś zjawić się w Izbie posłów.

WOJNA.

Z placu boju.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail“ donosi z Tokio, że z każdym dniem okazuje się wyraźniej, jak wielkie znaczenie ma dla armii japońskiej pod Portem Artura zdobycie pagórka 203 metrowego. Z owego pagórka widoczne są, jak na dłoni wszystkie najważniejsze pozycye rosyjskie, tudzież większa część portu. Za pomocą fotografii stwierdzono, że wszystkie większe działa rosyjskie w fortach są obsługiwane wyłącznie przez majtków, gdyż widocznie kanonierzy artyleryi fortecznej już wyginęli.

Pogoda pod Portem Artura w ostatnich dniach znacznie się pogorszyła, gdyż zapanowały silne mrozy, połączone z silnemi burzami śnieżnemi. Stan zdrowotny armii japońskiej jest zadowalający w każdym razie lepszy, aniżeli podczas wojny z Chinami. Prace w rowach japońskich, kopanych pod murami fortów, postępują żywo naprzód, mimo zmarzłego gruntu. Bombardowanie odbywa się obecnie głównie przeciw nowemu miastu, które się w kilku miejscach pali.

Zaprzestanie wysyłki wojsk.

Paryż. (TBK.) Towarzystwo wagonów sypialnych otrzymało z Petersburga oficyalne zawiadomienie, że wkrótce znów będzie podjęty ruch pociągów ekspresowych aż do Irkucka.

Podejrzana neutralność.

Londyn. (TBK.) „Morning Post“ donosi z Szangaju: Rosyjski krążownik „Askold“ ciągle jeszcze przyjmuje węgiel i ma już 1000 tonn węgla na pokładzie.

Wzmocnienie floty japońskiej.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ ogłasza z zupełnie pewnego źródła, że jeszcze w sierpniu rząd japoński spuścił z warsztatów swoich krajowych na wodę trzy nowe statki pancerne, których uzbrojenie miało być gotowe w połowie grudnia b. r. Prócz tego do połowy grudnia mają być gotowe cztery nowe krążowniki. Rząd japoński trzymał do tej pory wiadomości o tych nowych okrętach w jaknajściślejszej tajemnicy, aby nowemi siłami zaskoczyć flotę Rożdiestwienskiego.

Chorzy i ranni.

Petersburg. (Tel. wł.) Źródła urzędowe stwierdzają, że do tej pory z teatru wojny przywieziono z powrotem do Europy 110.000 żołnierzy. Z tego 54.000 jest rannych, a 56.000 chorych. Oprócz tego leżą ranni i chorzy w rozmaitych miastach syberyjskich, w samym Irkucku leży przeszło 3000 chorych żołnierzy rosyjskich.

Potępienie zarządu marynarki rosyjskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) Kapitan marynarki rosyjskiej Klado stał się bohaterem dnia wskutek kary dyscyplinarnej, jaką go obłożono.

Wszystkie dzienniki petersburskie ogłaszają bardzo gorące artykuły pod adresem ukaranego kapitana, który z miłości i przywiązania do ojczyzny nie zawahał się wyświetlić całą prawdę o stosunkach, panujących w zarządzie marynarki rosyjskiej.

W dniu 13 bm. kapitan Klado ogłosił list w dzienniku „Ruś“, (o którym była już wzmianka w naszym dzienniku Przyp. Red.). W liście tym z całym naciskiem powtarza jeszcze raz, że należy natychmiast wzmocnić eskadrę admirała Rożdżiestwienskiego przez wysłanie trzeciej eskadry, gdyż siły, jakiemi admirał Rożdiestwienski rozporządza w obecnej chwili, są stanowczo pod każdym względem niewystarczające. Należy zatem wysłać wszystkie statki, które w chwili obecnej są gotowe do podróży i nie należy zwlekać ani chwili, gdyż słowa „za późno“ miałyby straszliwy dźwięk w uszach zdrowo myślących ludzi.

Zwolennicy kapitana Klado zbierają pieniądze, aby utworzyć stypendyum imienia Klado dla jednego z kadetów marynarki. Pomiędzy ofiarodawcami na to stypendyum widnieje małżonka admirała Rożdiestwieńskiego. Przysłała ona nietylko znaczną sumę na rzecz utworzenia stypendyum imienia kapitana Klado. ale ogłosiła w dzienniku „Nowoje Wremia“ list, w którym w gorących słowach dziękuje kapitanowi Klado za jego artykuł oddychający prawdą i odwagą cywilną. Prócz tego zwolennicy kapitana Klado zbierają składki, aby mu ofiarować t. zw. sztylet honorowy, ponieważ oficerowie marynarki rosyjskiej zamiast szabel noszą sztylety.

Kapitan Klado oświadcza — jak wiadomo — w swoim raporcie zredagowanym na rozkaz dzienny, ogłaszający jego karę, że obwiniają go o kłamstwo, że uważa, iż ucierpiał z tego powodu na honorze jako oficer i jako człowiek, dlatego też żąda, aby go postawiono przed sąd wojenny marynarki, poprosił też dzienniki o ogłoszenie tego raportu co się rzeczywiście stało. Z tego faktu wnioskują, że stanowisko głównego admirała ks. Aleksego jest zachwiane w przeciwnym bowiem razie, gdyby stanowisko jego było silnem, dzienniki rosyjskie nigdyby się nie zdobyły na tego rodzaju krok.

Olbrzymie długi rosyjskie.

Londyn. (Tel. wł.) Pismo ekonomiczne „Statist“, donosi, że w miesiącach styczniu i lutym 1905 zjawią się na rynkach finansowych nowe wielkie pożyczki rosyjskie, a mianowicie w styczniu będzie rzucona na rynki niemieckie pożyczka 20 milionów funtów szterlingów a druga część pożyczki będzie wynosiła 32 milionów funtów szterlingów i jest przeznaczoną na rynki finansowe francuskie. Tak w roku przyszłym Rosya będzie się starała zaciągnąć olbrzymią pożyczkę na sumę 52 milionów funtów szterlingów, czyli miliard 248 milionów koron.

Depesze handlowe z 14 b. m.

Budapeszt 14 grudnia. Pszenica na październ. 8·84 do 8·85. na kwiecień 10·17 do 10·18, Żyto na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 7·93 do 7·94. Owies na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 7·17 do 7·18, Kukurudza na październik 0·— do 0·— Kukurudza na wrzesień 0·— do 0·—, Kukurudza na maj 1905 7·58 do 7·59, Rzepak za sierpień 11·10 do 11·20.

Oferty: mierne.
Chęć: słaba.
Usposobienie: bez ochoty.
Pogoda: łagodnie

NADESŁANE.

Laboratorium chemiczne i bakteriolog.

Dr. Ant. MIKOLÁŠEK

ulica WAŁOWA l. 3, II. p. — Analizy moczu, plwocin krwi, wina, wody, mleka etc. 9545

Zakład lekarsko - kosmetyczny 83

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 7, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, wągry, piegi, zmarszczki, plamy t. d. **Masaż twarzy**. *Ordynuje od 9—12 i od 3—6.*

Lekarz dentysta

Dr. S. RAPPAPORT

ul. Sykstuska 9. Sztuczne zęby, wyjmowanie zębów bez bolu. Plombowanie. 11740

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych, nerek, pęcherza, cewki, prostaty etc. od g. 2—4.

Lwów, ul. Sykstuska 37 I. p. 11947

Dr. Józef Bardach 11691

Specyalista chorób kobiecych i akuszer. Były operator kliniki położniczej Radcy dworu prof. Chrobaka w Wiedniu, po odbyciu długoletniej praktyki za granicą osiadł w **STANISŁAWOWIE** i ord. przy ul. **Lipowej 7.**

Z dniem 1-go stycznia rozpoczynam kurs **nauki kroju i szycia** sukien damskich **najnowszą i bardzo ułatwioną metodą francuzką,** przy placu Halickim l. 14 I piętro. 12021 ***Józefina Dąbrowska.***

Podpisani składają WP. ***Władysławowi Jaroszowi*** lekarzowi w Złoczowie, serdeczne podziękowanie za zupełnie bezinteresowne leczenie ich matki przez dłuższy czas i przeprowadzenie pomyślnej operacyi. 9562

Matylda, Michaśka, Baibina, Paweł i Sylwester Zalipscy.

Piwo Ołomunieckie 11606

z browaru mieszczańskiego w **Ołomuńcu,** od zwyż 30 lat dla znakomitej swej jakości we Lwowie poszukiwane zalecamy i nadal jako

Jeden z najznakomitszych wywarów w monarchii.

Wszędzie do nabycia. Gdzie go niema, dostawiamy z naszego składu w każdej ilości i porze na zamówienie pisemne lub telefoniczne, nr. 97

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO

Maks Wixel i Syn, ul. Krakowska 14.

Powiększenie fabryki. Tymi dniami odbyła się u firmy **Theodor Umrath we fabryce maszyn rolniczych, lejarni żelaza i kotlarni w Vysoczanie koło Pragi,** komisya kolaudacyjna nowo postawionych budowli. Największą z takowych tworzy magazyn trzy piętrowy około 100 metrów długi, którego pokład obejmuje około 10·000 kwadratowych metrów maszyn rolniczych. Wymagane mosty zwodzone dostarczała wydatna firma niemiecka. Dalej powiększyła znacznie firma **Theodor Umrath** swoje warstaty i wystawiła nowy dom maszynowy. Wybór tejże firmy, która cieszy się dobrą reputacyą tak w kraju jak i za granicą, został kilkakrotnie w czasach ostatnich odznaczony. Między innemi udzielony został na wystawie rolniczej w Bukareszcie firmie Theodor Umrath za wystawione maszyny, oprócz ustnego uznania przez króla Karola z Rumunii, najwyższy zaszczyt — złoty medal. Firma ta zatrudnia obecnie około 500 robotników. 12008

Poradnik prawniczy Wyciąg z austryackiej ustawy handlowej zawiera 11877

Kalendarz „Słowa Polskiego“

na rok 1905

Cena w ozdobnej oprawie kor. 1·20, z przesyłką pocztową w oprasce zwykłej kor. 1·40, w oprasce [illegible] kor. 1·60

Dział ekonomiczny.

= **Wiec przemysłowców w Morawskiej Ostrawie.** W d. 11 bm. odbyło się walne zgromadzenie Centralnego Zjednoczenia (Centralverband) przemysłowców austryackich. Jak się okazuje ze sprawozdania, do Zjednoczenia należy 45 związków z 6000 członków. Wiceprezydent Kohn, mówiąc o traktatach handlowych, narzekał na poświęcanie interesów przemysłowców austryackich na rzecz agraryuszów i przemysłu węgierskiego. Utyskiwał, że interesy przemysłu nie są należycie reprezentowane w parlamencie i wzywał do wspólnej, energicznej pracy w tym kierunku.

Poseł dr. Licht mówił o nowych projektach dra Koerbera i stwierdził, że przemysł austryacki wolno wprawdzie, ale stale postępuje.

Uchwalona rezolucya żąda, aby przy zawieraniu traktatów handlowych otaczano należytą opieką pracę narodową. Polityka ekonomiczna, obok opieki nad zdrowym stanem średnim, uwzględniać powinna potrzeby przemysłu. Ciężary publiczne powinny być należycie rozłożone, w przeciwnym bowiem razie nowe ciężary z dziedziny polityki socyalnej stają się nie do zniesienia. Zjednoczenie oświadczyło się dalej za nowym podziałem i wyspecy lizowaniem władz państwowych dla celów przemysłowych, wreszcie za wzmocnieniem i pogłębieniem wolnej organizacyi przemysłu.

W dyskusyi nad rezolucyą podniósł p. Westreich potrzebę zwrócenia uwagi na „usiłowania galicyjskich dzierżawców propinacyi“, zmierzające do przedłużenia prawa propinacyjnego jeszcze na lat 15.

Poseł Licht odpowiedział, że Zjednoczenie już się tem zajęło.

Dyrektor Galicyjskiego Centralnego Związku Fabrycznego, dr. Battaglia, przemawiał za potrzebą rozszerzenia sieci telefonicznej i za zmniejszeniem wymaganych formalności. Następnie przemawiał za uprzemysłowieniem Galicyi i oświadczył, że do Związku należy 240 fabryk, liczących przeszło 30.000 robotników.

Poseł dr. Menger wykazywał potrzebę usunięcia rozmaitych trudności, jakie obecnie w życiu publicznem w Austryi panują. Przedewszystkiem za konieczne uważa uznanie „języka pośredniczącego“, którym nie może być inny, jak niemiecki. Następnie, zdaniem jego, należałoby ustawowo określić używanie języka w szkole, urzędach i sądzie.

Radca sekcyjny dr. Friesz zapewniał o życzliwości rządu, przyznawał jednak potrzebę uproszczenia postępowania administracyjnego i umniejszenia ilości instancyj.

Radca handlowy Josephy (z Bielska) wykazywał potrzebę stworzenia nowej kuryi wielkiego przemysłu i handlu.

Radca handlowy Kuffler (z Wiednia) zapewniał, że jest za uprzemysłowieniem Galicyi, byle tylko nie sztucznymi środkami, jak to się dzieje obecnie w Bośnii i na Węgrzech.

= **Ruska spółka kobieca „Trud“** w roku sprawozdawczym 1903—4 okazała znaczny postęp. Udziały z 7829·60 kor. wzrosły do 10.575·40 kor., fundusz rezerwowy zaś z 484·40 kor. do 714 kor. Wkładki oszczędności wynosiły w dniu 30 czerwca 1904 r. 75.262·07 kor., czyli wzrosły w ciągu roku o 44.883·10 kor. Stosunek funduszów własnych do obcych równał się 1 : 6. Członków w końcu roku było 298 czyli 68 więcej niż przed rokiem.

W ciągu roku sprawozdawczego otwarto sklep w domu własnym, pracownię konfekcyi damskiej i zamieniono kursy hafciarskie na stałą pracownię. Pracowało 42 robotnice i 72 uczenice, w ciągu roku otrzymano 1123 zamówień i wygotowano 7120 sztuk (bielizny, haftów, konfekcyi itp.), gdy w roku uprzednim wygotowano 3870 sztuk przy 690 zamówieniach.

Otrzymano od namiestnictwa koncesyę na szkołę modniarską, a czyni się zabiegi o szkoły kroju i szycia sukien oraz konfekcyi. Sejm przyznał jednorazową subwencyę 500 kor., która jednak, jak zapewniał na zgromadzeniu prof. Szuchiewicz, będzie zamieniona na stałą. Podano też prośbę o subwencyę do rządu.

W bursie mieszkało 24 dziewcząt, które prócz robót uczyły się jeszcze języków ruskiego i niemieckiego, rachunków itp. Do pracowni uczęszcza nadto jeszcze 48 uczenic. Oprócz tego dla zamożnych pań urządzono 2 kursy szycia i kroju z 15 uczenicami.

Dochody wyniosły 37.821·27 kor., a że wydatki równały się 36.819·27 kor., więc czysty zysk wyniósł 1002 kor., co daje możność wypłacenia 5 proc. dywidendy. Na kamienicy Tow. zaintabulowanych jest 69.671·20 kor. długów.

= **Traktat handlowy szwajcarsko-włoski** został już ogłoszony. Najważniejszymi artykułami wwozu z Włoch są woły i wino. Cło w obydwóch wypadkach zostało podwyższone, ale traktat przyznał znaczne zniżki w porównaniu z taryfą generalną, czyli autonomiczną. Cło od wołów za sztukę wynosić będzie 32 fr. zamiast dotychczasowych 15 fr., wszakże o 18 fr. mniej, niż stanowi taryfa generalna, od byków, krów i cieląt 10 fr. (według taryfy generalnej 50 fr.), od młodego bydła 10 fr. (taryfa gen. 15—25), od wina, zawierającego do 15 stopni alkoholu, 8 fr. od beczki zamiast dotychczasowego cła 3·5 fr. i normy taryfy generalnej 20 fr. W r. 1903 Szwajcarya sprowadziła z zagranicy 44.000 wołów, w tej liczbie 25.000 z Włoch. Drugie miejsce co do importu wołów zajmuje Francya, trzecie Austro-Węgry, które wwiozły 9089 wołów wartości 4·36 mil. koron. Co do wina, to pierwsze miejsce zajmuje Hiszpania, poczem idą Włochy, Francya i na czwartem miejscu Austro-Węgry, które wwiozły w r. z. 70.000 cetn. metr. wartości 2·8 mil. koron.

= **Koniec wojny towarzystw przewozowych.** Rząd węgierski, jak wiadomo, wydał ustawę, wedle której wychodzcy z Węgier jechać mieli do Ameryki jedynie przez Rjekę (Fiume) pod kontrolą państwa. Zarządzenie to wywołało wojnę towarzystw przewozowych niemieckich, obniżających opłatę za przewóz osób i towarów. Obecnie zawarto pokój, zatwierdzony przez rząd węgierski. Cunard—Line, względnie Adrya, utrzymywać będą rocznie nie więcej nad 26 kursów rocznie, czyli przewozić będą 30—35.000 wychodzców rocznie, a że z samych Węgier (bez Kroacyi, która daje około 20.000 emigrantów) wywędrowuje rocznie 75.000 osób, więc na udział towarzystw niemieckich pozostanie około 40.000 emigrantów węgierskich. Rząd węgierski pozostawia wychodzcom wolność obrania linii i otacza ich swoją opieką bez względu na obrany kierunek jazdy. Za przewóz trzecią klasą przez Fiume płacić się będzie 185, przez Hamburg zaś 200 k.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 14 grudnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.80 do 9·—, pszenica na termina 8·60 do 8·75. Żyto gotowe 6·75 do 6·90, żyto na termina 6·60 do 6·75. Owies obroczny gotowy 6·80 do 7·—, Owies obroczny na terminy 6·60 do 6·75. Jęczmień pastewny 6.50 do 6·80, jęczmień browarniany 7·25 do 7·40. Rzepak 10·40 do 10·60. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·80 do 7·00, groch do gotowania 8·50 do 10·50. Wyka 6·60 do 6·80. Bobik 6·50 do 6·75. Hreczka 7.50 do 8·—. Kukurudza nowa 8·60 do 8·75, kukurudza stara 6·90 do 7·50. Chmiel nowy za 56 kilo 230·—do 240·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 65·— do 80·—, koniczyna biała 55·— do 60, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 24 — do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. nowy od 46·— do 46·50, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 33·25 do 33·50.

Usposobienie słabsze, co do pszenicy i żyta, inne produkty notują niezmiennie, jedynie co do spirytusu tendencya zwyżkowa.

Krakowski targ na bydło.

Kraków. 14 grudnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 136 sztuk, b) jałownika 39 szt., c) cieląt 252 szt., d) owiec i kóz 10 szt., e) nierogacizny 265 szt. — razem 702 sztuk.

Woły z paszy po 59 do 66 kor., woły opasowe sztuka po 66 do 76 kor. krowy po 58 do 60 kor., buhaje po 59 do 76 kor., cielęta po 59 do 72 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 27 do 52 kor., nierogaciznę tuczną po 110 do 128 kor., nierogaciznę chudą po— do — kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego: cieląt i nierogacizny 702 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

W naszej Administracyi złożyli:

Dla jeńców polskich w Japonii:

Marya Tarnawska 1·05 kor., Karol Argasiński 1 kor.

Na tablicę pamiątkową dla Juliusza Słowackiego we Florencyi:

Marya Tarnawska 2 kor., Władysława Śliwińska 10 kor.

Na przytulisko Brata Alberta:

Urzędnicy Gal. Towarzystwa Magazynowego, zamiast wieńca na trumnę śp. Maryi Fibichowej 20 kor.

Na polskie bursy włościańskie:

M. S. 1 kor.

Ilustrowany
Kalendarz „Słowa Polskiego“
na rok 1905
wyszedł z druku.
Cena kalendarza w ozdobnej oprawie płóciennej k. **1·20**, z przesyłką pocztową k. **1·40**-
w opasce poleconej k. **1.65.**
Za zaliczką nie wysyłamy.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

INDYKI tłuste po 1·30 kor. kilo
BULION
odznacz. licznymi medalami,
parą gotowany
z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn kilo po 10, 12, 15 i 20 K., najmocniejszy dla chorych.
Pasztet
Strassburski
z gęsich wątróbek po 3 K. funt, z truflami 4 K.
Pierniki
doskonałe pierniczki 100 szt. za 1 kor. Koniki, bociany, koguty, doskonałe po 10 halerzy sztuka. Pakieciki po 20—40 h.
Owoce kandyzowane
doskonałe śliczne po 2 k. funt
Owocowe KIEŁBASKI zgrabne doskonałe, także z pigwy, po 20 i 25 hal. para. Piękna ozdoba na drzewko. RULADY do gotowania na święta, przewyborne wędzone z drobiu przedn. pok. 3·60 za kl.
6345 poleca
Dwór Łapszyn
p. Brzeżany.

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze
polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca
FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — —
— — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH
„ZDRÓWIE“ we Lwowie ulica krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 6341 Nr. telefonu 544.

AKCYJNE TOWARZYSTWO
wyrobów tkackich i sukienniczych
w ŁAŃCUCIE 6358
poleca własne wyroby a w szczególności:
Sukna wykonane z czystej wełny owczej gładkie na ubrania dla PT. Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, uniformowe dla uczniów szkół średnich, Towarzystw Sokolich, Straży ogniowych, policyi miejskich itp. Sukna, zwane lodeny, kamgarny i chewioty na ubrania i zarzutki, grube sukna szaraczkowe i brązowe, oraz z sierci wielbłądziej na bundy do podróży i kurtki myśliwskie. KOCE w rozmaitych deseniach i gatunkach z wełny owczej i sierci wielbłądziej na nakrycia, białe dla użytku Szpitali, koce na konie i wózki.
Próbki sukien i cennik koców na żądanie wysyłamy opłatnie. ZARZĄD.

Parowa fabryka
biszkoptów i pierników
Stanisław Gurgul
ces. i król. Dostawca Dworu w Jarosławiu, poleca swe znane z dobroci wyroby. 6135

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód lipcowy prześny prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 7 kor., miód lipcowy zaś za cenę 7 kor. 50 hal. Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, gruszniak, winogroniak, porzeczniak i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.
Kupujmy wyroby krajowe!
Bazar krajowy
we Lwowie, Hotel Georga
poleca 6355
Koce na łóżka i na wózki, oraz na konie para od zł. 5. Sukna na liberye.

D-r UHMY
Puder na włosy
w płynie
Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, — wzmacnia ich porost. Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.
Główne składy: — we *Lwowie* Hay, Mikolasch; w *Krakowie:* Reim.

Panowie Studenci 6343
Precz z Ha-Ka-Ta,
kupujcie w sklepach tylko
ATRAMENT
wyrobu lwowskiej fabryki chemicznej „TLEN“
Skład hurtowny i ekspedyc.:
Lwów — Zamarstynów.

Nigretina czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.
Jan Ihnatowicz
Lwów, Sykstuska l. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemyśl, ul. Mickiewicza. 6316

Ważne dla PT. Myśliwych!
B. Jankowskiego
pracownia rusznikarska, sprzedaż broni i przyborów we Lwowie, Czarnieckiego l. 2. — Wszelkie reparacye przyjmuje się pod gwarancyą. Na żądanie cenniki gratis i franco. Starą broń kupuje, płacąc gotówką. 6357

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. i. 6342

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Swiec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48.
Poleca: Świece woskowe białe i maiowane. Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 6352

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 14 grudnia 1904.

Nitka jedwabiu

komedya w aktach W. Sardou.

OSOBY:

Quentin	p. Feldman
Jonatan	p. Adwentowicz
Toupart	p. Kwiatkiewicz
Lazarowicz	p. Rasiński
Lachapelle	p. Okornicki
Klara	p. Solska
Pani Toupart	p. Gostyńska
Pani Lachorie	p. Rotter
Miss Deborah	p. Otrembowa
Gabryela	p. Jankowska
Joanna	p. Ogińska
Jan	p. Orski

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Colosseum w pasażu Hermanów. Począwszy od 1 do 16 grudnia 1904 r. Nowy wspaniały program. Na uwagę zasługują: Wesoła jednoaktówka „W Sądzie“, Familia Morgan, gimnastycy; Georg Gau, śpiewający August; D. K. Thuark, żongler; Luiza Pareć z śpiewającym kupiety psem; Gusta Him, jako subretka; Tancerze Grebnieff i komiczni gimnastycy Bracia Steffens i Bioskop Oesera. 10156

Kawiarnia teatralna

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Wstęp wolny. 11644

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

codziennie **koncert muzyki wojskowej.** — Początek o godzinie 9 wieczór. 11643

Panoptikum i Muzeum 11490

anatomiczne, patologiczne, embryologiczne i etnograficzne w gmachu hr. SKARBKA (brama 5). Otwarte cały dzień do godz. 10 wiecz. — Wstęp 20 ct. — Dzieci płacą połowę.

Nie potrzeba już dzisiaj sprowadzać z zagranicy wysoko oclonych

Ozdób na drzewko

mamy bowiem tańszy, dobry wyrób **krajowy.** Kolekcya I, zawierająca 150 sztuk, które wystarczają zupełnie do udekorowania i oświetlenia drzewka, k. 6·75. — II zawierająca sztuk 224, starczących do kompletnej dekoracyi i oświetlenia **wielkiego** drzewka, cena k. 13 — III zawiera 310, ze smakiem zestawionych przedmiotów do **bogatego** przystrojenia i oświetlenia **wielkiego** drzewka, cena k. 16·—. Dostarcza za pobraniem opłatnie do każdej stacyi, starannie w skrzynce zapakowane, największy zakład tego rodzaju 11709

Vydra & Bohuslav, Praga, Florenz.

Stosowne podarunki **na Gwiazdkę!**

Samochód

z zegarem, oryginalna figura jadąca z blachy pięknie polakierowana 14 i pół cm. długa 11 cm. wysoka, 7 cm. szeroka za sztukę 50 ct. — Ten sam na kołach gumowych, 16 cm. długi, 9 i pół cm. wysoki, 8 cm. szeroki z wydającym głosem, sztuka 1.25. Ten sam najpiękniej wykończony 25 cm. długi, 13 i pół cm. wysoki i 15 cm. szeroki, sztuka zł. 3·50. — Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości przez

Hannsa Konrada fabrykę zegarów i dom wysyłkowy Brüx 1400 (Czechy).

Bogato illustr. cennik z przeszło 800 obrazami darmo i opłatnie. 11918

Czytajcie i zdumiewajcie się!

Co 15 złr. kosztuje w każdym sklepie, jestem w możności skutkiem korzystnego kupna za

zł. 8 wyraźnie **ośm złotych** austr.

rozsyłać. Praktyczną tą, w każdem gospodarstwie używaną rzeczą, nadającą się cudownie na podarek gwiazdkowy i mogącą każdemu obdarowanemu zgotować radość prawdziwą jest

garnitur

składający się z: 2 dużych **kap na łóżka** i jednej dużej **serwety** na stół czerwonego lub oliwk.-zielon. koloru, ozdobionych wspaniałemi girlandami z kwiatów, towar bez zarzutu pod gwarancyą, kosztuje dopóki zapas starczy, cały garnitur **tylko zł. 8 (kor. szesnaście).**

Zobowiązuję się każdemu, kto taniością i pięknem wykonaniem zdziwionym nie będzie, przyjąć towar z powrotem, pieniądze zaś zwrócić bez wahania.

Pierwszy morawski dom rozsyłki towarów

Juliusz Hoitasch

Göding nr. 69 (Morawy). 11989

DEPENDANCE

Hotel Bristol 1 p. Teatr rozmaitości.

Występ najlepszych sił artystycznych. — Codziennie 2 nowe sensacyjne komedye. 11642

Nafta

Dobrych, otwartych terenów oraz szybów w ruchu będących poszukuje do kupna

E. Kolb, Paryż

Urząd pocztowy 22

11868

Kto się chce dobrze bawić?

Gra towarzyska. Wysoce interesująca!

„Klub kręglowy“

zarówno dla dorosłych jak i dla dzieci, dowolna liczba osób może brać w grze udział. Najpiękniejsza i najbardziej interesująca rozrywka w każdem kółku rodzinnem, stowarzyszeniu, klubie, restauracyi itd. Cena kompletnej gry wraz wskazówkami tylko złr. 1·25.

11954 Wyłączna wysyłka za pobraniem przez **J. K. Rabinowicza,** Wiedeń VII., Lindeng. 2/59.

Księgarnia Polska

B. Połonieckiego.

Lwów, Akademicka l. 2 — poleca:

M. Czarnowska. **Jarska kuchnia,** zawierająca wypróbowane przepisy przyrządzenia smacznych a zdrowych potraw roślinnych, oraz naukowe uzasadnienie jarstwa. Cena 2·70 k.

Hojnacki Wł. Dr. **Hygjena kobiety.** Wydanie II-gie, powiększone. Z 32 rycinami w tekście. Cena 3 k., w opr. 4 kor.

Jarstwo podstawą zdrowia, szczęścia i życia nowego wedle orzeczeń słynnych badaczy i uczonych. Cena 24 hal.

Nerwowość oraz zwykłe choroby przewlekłe (chroniczne), zwłaszcza u kobiet w **małżeństwie,** główne ich przyczyny i sposoby zapobiegania im. Przyczynek do oświaty ludowej, jakoteż prawdziwego szczęścia w rodzinach. Cena 30 hal.

Przestrogi i rady zdrowotne dla dorosłej młodzieży. Rzecz opracowana przez grono lekarzy. Cena 36 hal.

Robaki w ciele ludzkiem (glisty, rupie, tasiemce, trychiny, robaki górników itp.), ich powstanie i usuwanie (24 rycin). Cena 60 hal.

Samopomoc w cierpieniach i chorobach płciowych wedle zasad lecznictwa przyrodniczego. Z rycinami. Cena 2 kor.

Sposoby i przepisy lecznictwa przyrodnego. Opis zwięzły wszelkich zachodzących w lecznictwie przyrodnem działań i czynności z szczególnem uwzględnieniem najnowszych sposobów. Z 48 rycinami. Cena 36 hal.

Szybkie usuwanie różnych cierpień (ból głowy, migrena, krztusiec, bicie serca i t. p.) działaniem ręcznem. Z rycinami. Cena 60 hal.

Onanizm (Samogwałt, samienie się, mamopłcenie, nijactwo). Objawy, przyczyny, następstwa, zapobieganie, leczenie. Cena 1·20 kor.

Opieka na dzieckiem przed urodzeniem i nad nowonarodzonem, według wymagań przyrody. Z rycinami 60 hal.

Zakon małżeństwa czyli rozbiór obowiązków małżeńskich ze stanowiska zdrowotności jednostkowej i społecznej. Katechizm zdrowotny dla małżonków oraz dla osób mających wejść w związki małżeńskie. Cena 1 kor.

Zaleski dr. **Alkohol a miłość.** Cena 30 hal.

Życie płciowe i jego zboczenia. Co młodzi ludzie o tem wiedzieć mogą, a małżonkowie wiedzieć powinni. K. 2·40.

Tołstoj, **Zagadnienia seksualne.** Kor. 1·60.

Helm Prof. **Życie płciowe ze stanowiska dziejów rozwoju.** Odczyt dla młodzieży męskiej. Kor. 1·50.

Poradnik lekarski zawierający opis wszystkich chorób oraz sposobów ich uprzedzania i leczenia podług najnowszych metod przez dr. A. Kocha. 26 wydanie niemieckie, tłómaczył dr. H. Bartoszewicz. Kor. 4.

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, ułożył [illegible]. J. Lamberg z 28 ilustracyami. W oprawie. Kor. 1·20. 11590

PRZEWYŚL! Pierwszorzędna Kawiarnia „Edison“ nowo z komfortem urządzona otworzyłem **Codzienne koncert muzyki wojskowej** pod kierownictwem kapelmistrza 11970

Mnóstwo krajowych i zagranicznych gazet, o liczne odwiedziny uprasza uniżenie

właściciel *G. Hübler.*

Na

Gwiazdkę

wszelkie nowości

w wielkim wyborze

i

doborowej jakości

poleca

Gabryel Stark

„A la ville de Paris“

we Lwowie

plac Maryacki 11

12007

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

jak największą cieszącego się wziętością w całej Europie, żelaznego technicznego artykułu opatentowanego jest do powierzenia na całą Galicyę i Bukowinę, ewentualnie tylko na Galicyę wschodnią firmom godnym zaufania. Łaskawe oferty pod 6775 J. A. do Administr. Słowa Polsk. 11998

Surowa benzyna

0,730 — 0,750

11870 **w znacznych ilościach**

poszukiwana do kupna.

Oferty pod **Z. K. 10110** do **Rudolfa Mosse Zürich.** **Za 12990**

Reumatyzm — Gościec

Kurcze, nerwobóle, ból głowy, ból zębów, leczy w zupełności znakomity środek, klinicznie wypróbowany pod nazwą 11906

„Ichtyomenthol“

(nazwa, etykieta i opakowanie prawnie zastrz.)

Nacieranie to wywiera niebywały dotąd skutek, działając skutecznie nawet w tych wypadkach, gdzie inne środki okazały się zupełnie bezskutecznymi. — Tysiące listów dziękczynnych i setki atestów ze strony wybitnych pp. Profesorów i Lekarzy świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego przetworu. Cena flaszki wraz z przepisem użycia **1 kor.** Do nabycia we wszystkich większych aptekach, lub wprost z **Głównego składu wysyłkowego apteki SZYMONA EDELMANA w Bohorodczanach.** — Pocztą wysyła się najmniej dwie flaszki za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości. — Cena dziesięciu flaszek wraz z portem, przekazem i opakowaniem **10 kor.** — Główny skład: we Lwowie w aptece p. **Szymona Haya,** c. i k. dost. nadwornego; Składy we Lwowie: w aptece p. Zygm. Ruckera i p. T. Łazowskiego. — Składy w Przemyślu w c. k. obw. aptece M. Schwarza. — W Krakowie w aptece p. K. Wiszniewskiego i p. Ferd. Gralewskiego. — W Tarnopolu w aptece p. M. Krzyżanowskiego. — W Tarnowie w apt. p. L. Frauenglasa. w Gródku w aptece Heschelesa.

Ostrzeżenie! Celem uniknięcia bezwartościowych falsyfikatów uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomenthol“ Edelmana.**

Monkey

MARKA Z MAŁPĄ KAMIEŃ DO CZYSZCZENIA

Niezbędny dla każdej gospodyni, która chce mieszkanie, jak też wszelkie sprzęty gospodarskie i kuchenne w czystości i z połyskiem utrzymywać.

Nadaje miedzi połysk złota a cynie połysk srebra.

Marka ochronna.

Uprasza się spróbować według sposobu użycia.

Brand

Jeneralne zastępstwo dla Austryę: HENRYK STOESSLER, WIEDEŃ, I. Freyung 5.

Zastępstwo [illegible]wa:

Henryk J. SCHIFFMAN

Minimax

Na mającą się odbyć w piątek 16 bm. o godz. 3 po południu (czas miejski) we Lwowie za górą Teofila Wiśniowskiego

publiczną próbę gaszenia ognia

z pomocą nowego momentalnego ręcznego aparatu do gaszenia ognia „Minimax“ na zaimprowizowanym materyale pożarowym pozwala sobie najuprzejmiej zaprosić

12000

Minimax

Towarzystwo budowy aparatów

Wiedeń I. Kärntnerstrasse 21.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Uczeń VI kl. gimn. poszukuje lekcyi za skromnem wynagrodzeniem lub też jakiejś pisarki kilkogodzinnej popołudniu. Zgłoszenia do administracyi Słowa pol. pod literami J. G. 11925

Maturzystka ukończona poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pr. „O. W.“ 9538

Instytut nauki języków dla dorosłych
BERLITZ SCHOOL
ul. 3-Maja l. 2.
Franc., angl., niem., polsk. przez nauczycieli odnośnych narodowości.
Lekcya na próbę bezpłatnie. Prospekta gratis i franko. 11693

Niemka udziela u siebie lekcyj francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. dla E. P. 12013

Posady poszukiwane

Magister farmacyi dobrze polecony poszukuje posady od stycznia 1905, Sattler, Sanok, Apteka. 11771

Kandydat notaryalny poszukuje posady, przy nader korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod adresem „K. N.“ Kozowa p. rest. 11889

Rutynowany magister farmacyi, biegły receptaryusz poszukuje posady we Lwowie. Adres: Biegły receptaryusz do Administracyi Słowa. 9558

Magister farmacyi rutynowany poszukuje dzierżawy apteki lub zarządu ewentualnie przyjmie posadę. Łaskawe zgłoszenia dla W. D. do Adm. Słowa. 11770

1.000 koron za wyrobienie posady rządcy samoistnego na większy obszar ziemski w Galicyi, nawet w Królestwie i Ukrainie. Łaskawe zgłoszenia adresować dla M. M. do Administracyi „Słowa Polskiego“. 11823

Osoba inteligentna w średnim wieku, władająca obcymi językami, przyjmie miejsce jako zastępczyni pani lub matki względnie jako towarzyszka. Zgłoszenia dla P. R. Administracya Słowa pol. 11551

Biuro Wereszczyńskiej we Lwowie ul. Skarbkowska 3, poleca guwernantki, bony, panny służące, klucznice, kucharki, kucharzy, lokai oraz wszelką służbę domową i dworską. 12023

Kandydat adwokatury poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia: Grossfeld Przemyśl-Dworskiego. 11993

100 koron za wyrobienie posady inkasenta lub woźnego, mogę złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Kaucya“ do Admin. Słowa pol. 11996

Leśniczy 36 lat z szkołą leśną, egzaminem, praktyką, żonaty, bezdzietny szuka miejsca. Grechot, post.-rest. Szczerzec. 12015

Prawdziwie rutynowany rolnik, gospodarz z dłuższą praktyką, obeznany z narzędziami rolniczemi, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, obeznany z gorzelnią, lasowością i prowadzeniem regestru, jest w stanie prowadzić samoistne gospodarstwo, fachowiec w tuczeniu wołów poszukuje odpowiedniej posady od marca. Może się poddać próbie dla przekonania o swoich zdolnościach. Łaskawe zgłoszenia „Dniestr“ post.-rest. Chorostków. 12011

Posady zaofiarowane

Drukarnia Zukerkandla w Zborowie poszukuje zdolnego zecera. 11957

Podróżującego

obeznanego z **branżą win szuka** na polskie kraje w Prusiech i Galicyę **Tokajsko-Hegyaljajska** pierwszorzędna firma produkująca wino.
Oferty pod „U. G, 577“ do Rudolfa Mosse, Budapeszt. 11929

Rysowników biegłych w ozdobnych pismach, ornamentach, winietach poszukuje Zakład artystyczno-introligatorski Ludwika Wierzbickiego ul. Batorego 32. 11923

Magistra farmacyi rutynowanego, dobrze poleconego poszukuje aptekarz Tobias Sanok. 11931

Pomocnika zdolnego w językach polskim i niemieckim w słowie i piśmie przyjmie zaraz Kęcka Fabryka sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Teatralna 3. 10896

Kasyerka do księgarni potrzebna. Wymagany ładny charakter pisma; obznajmione z rachunkowością oraz posiadające kaucyę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia ul. Lelewela 5, II p. na prawo od 2 do 4 g. pop. 12020

W aptece **pod Gwiazdą** w STANISŁAWOWIE posada magistra farmacyi jest zaraz do obsadzenia. 12024

Rutynowana starsza bona poszukiwana dla Lwowa, możliwie z francuzkiem i fortepianem. Zgłoszenia z odpisami świadectw zawodowych pod „Zorza“ biuro dzienników Buchstaba. 12009

Inseratowy akwizytor

który już w tej dziedzinie pracował, poszukiwany za wysoką prowizyą przez istniejące od lat 25 i wzięte czasopismo fachowe. Oferty do F. J. Honsig'a, Gablonz nad Nisą (Neisse), Czechy. 11991

Apteka w Bursztynie Zygm. Thürhausa poszukuje ucznia z rozpoczętą praktyką. 12005

Potrzebna na wieś kucharka zdolna, pracowita, spokojna; wynagrodzenie wedle umowy. Zarząd lasów Berchy, Ustrzyki Dolne. 12004

Destylator młody, uczciwy, energiczny i samodzielny z dobremi poleceniami, potrzebny zaraz do parowej destylarni wódek pod Krakowem. 12001

Do przyjmowania ubezpieczeń dla dzieci

według nowej taryfy, bez oględzin lekarskich i dla działu życiowego przyjmuje się zdolne i inteligentne osoby jako stałych zastępców pod korzystnemi warunkami we Lwowie i na prowincyi.
Do podróży udziela się osobne wynagrodzenie.
Oferty tylko pisemne z podaniem wieku i zatrudnienia do Towarzystwa ubezpieczeń „GLOBUS“ we Lwowie, plac Kapitulny 3 9561

Pożądana jest osoba do prowadzenia małej Agencyi Krakowskiego Towarzystwa. Zgłoszenia pod adresem: Drzymalska, Podhajce. 12016

Artykuły spożywcze

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny) patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych już z opłatą poczty za 7 koron. — Zarząd dóbr ziemskich i pasiek **Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach poczta Siemikowce** 11502

Ogród Babin nad Łomnicą wysyła jabłka renety tyrolki, rzepki, koszyk k. 2·50. Jabłka kuchenne 1 klg. 12 h. 12014

Miód pszczelny (lipcowy) patoka leczniczy deserowy z gwarancyą za prawdziwość jakości wysyła w 5 kg. blaszankach po 6 kor. opłatnie J. Menczer w Mikulińcach. 11289

Funt ślicznych cukierków na drzewko 100—150 ct. Pomadek 60—80 ct., Karmelków 40 ct., Herbatników 80 ct., Czekoladek 100 ct. poleca fabryka Troczyńskiego, Lwów, ul. Fredry. 11508

Piękne orzechy

poleca **po 28 koron za 100 klg.** w Laibach
Józef Kordin, Laibach. 11930

Wywozowy dom kawy M. J. Rado spadkobiercy, Fiume, poleca naturalną, prawdziwą, surową i paloną kawę wszelkich gatunków, jak również herbatę, rum, koniak, oliwę, owoce południowe, czekoladę, kakao, wina deserowe i lecznicze w 5 klg. pakietach, wolne od porta, oclone, po najniższych cenach, następnie naturalne, zdrowe, dalmatyńskie wina stołowe w beczkach od 30 litrów w górę za pobraniem. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 11417

Rydze kiszone w 5 klg. faseczkach po 4 kor. wysyła apteka w Brzostku. 12003

Konno i sprzedaż

2000 mundurów studenckich bardzo eleganckich poleca najtaniej Marek, Sykstuska 29 11747

Nowości galanteryjne z bronzu, skóry, drzewa szkła i porcelany poleca najtaniej **Seyfarth & Dydyński we Lwowie** przy pl. Maryackim. 11938

Maszyny rolnicze sławnej fabryki Ant. Reissenzahna w Pradze Bubnie, jakoteż centryfugi i wszelkie przybory mleczarskie pierwszorzędnego wyrobu Lanza, poleca na spłatę pod korzystnymi warunkami M. KORKES, Lwów, ul. Gródecka 10. 10474

Kasy ogniotrwałe Polzera Spółki dostaw. nadw: poleca najtaniej firma **Szymon Degen**, senior, Lwów, Krasickich 8. 11773

Gramofon zupełnie nowy z 30 nutami za bezcen do sprzedania ul. Krzyzowa 9. 11999

Jedyny najtańszy wiedeński

Skład zegarów i zegarków poleca
M. Rundbakin Wiedeń IX I.
Bogato ilustr. cennik darmo. 11880

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów ul. Jagiellońska 2, I. p. (9905

Dogi pięciotygodniowe, maści tygrysiej do sprzedania. Plac Strzelecki 6, drzwi na lewo. 12019

Eleganckie lustro, portiery i salonowe meble tanio sprzedam. Ul. św. Anny 19, parter. 12022

Z fortepianu, który od Pana Wojnarowicza, ul. Blacharska 2, kupiłem, jestem bardzo zadowolony i mogę śmiało moim znajomym polecić. Gliński. 9559

Ochraniaj swą żonę. Co dla każdej rodziny najważniejszem! O perspektywie zbyt licznego potomstwa — za 30 halerzową markę zwrotną wysyła dyskretnie aptekarz Balassa, Budapeszt — Erzsébetfalva. 11840

M. Nass. Lwów, Szpitalna 28, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju pojazdy, tudzież przyjmuje zamówienia do ślubów na eleganckie remizy. 11949

Tegoroczny rogacz jest do sprzedania. Wiadomość: D. S, Technika, Lwów. 11936

W każdym domu potrzebny **magiel** maszynowy, wyrabiam w dwóch wielkościach, na żądanie cennik. **Grajewski** mechanik, ul. Kopernika 14. Lwów. 11935

Hala aukcyjna, Pasaż Mikolascha ma obecnie bardzo ładne rzeczy w antykach, a mianowicie: szafeczki szkatułkę z ciosowego drzewa, szafę mahoniową całą bogato intastowaną, pułeczki, etażerki mahoniowe, wykopaliska z XVI wieku, pas rycerski i kubek srebrny. Oprócz tego najróżniejsze makaty od najskromniejszych do najbogatszych, oraz rzeczy do codziennego użytku po faktycznie nizkich cenach, jako to: szafy, łóżka, materace, meble, porcelana, ubrania, buciki itd. 11472

Interesy handlowe

Realność w Tarnopolu: dom parterowy dwufrontowy dobrze rentujący się ogród warzywny, względnie plac pod budowę za dworcem kolejowym obok parku miejskiego, do sprzedania lub zamiany za młyn albo folwarczek. Józef Budziński. 11888

Dzierżawcy poszukuję na pensyonat w miejscowości klimatycznej. Wiadomość w Agencyi WP. Sokołowskiego Pasaż Hausmana. 11732

Zakład leczniczy kąpieli mineralnych sprzedam pod bardzo korzystnemi warunkami. Bratkowski. 11367

Dobra w powiecie trembowelskim, obwodzie tarnopolskim, o 15 klm. od stacyi kolejowej, o 7 klm. od siedziby sądu powiatowego i starostwa oddalone, obejmujące przeszło 700 morgów pola w kompleksie 400, 200 i 100 morgowym, najlepszej gleby są z wolnej ręki do sprzedania. Czteroprocentowa pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 190.000 koron obecnie na tych dobrach ciążąca może być w cenę kupna wliczona.
Bliższych wiadomości można zasięgnąć w kancelaryi c. k. notaryusza Konstantego Teliszewskiego w Kołomyi. Pośrednictwo wykluczone. 11753

Mieszkania i sklepy

Pension Exquisite“ Lwów, Chorążczyzna 19, II. p., III. schody, Pokoje elegancko urządzone z całem utrzymaniem. Światło elektryczne. 11522

Poszukuję 3 pokoi z kuchnią i łazienką. Józef Demeter Rynek 17. 11725

Angielka poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu z osobnym wchodem. Zgłoszenia: Hotel Europejski Miss Berneu. 12017

Zakopane

Willa „Smreczana“ ul. Chramcówki 32 (koło Liliany) z morgiem lasku jest na sprzedaż lub do wynajęcia **na zimę i lato**. Ceny za 6 miesięczny sezon zimowy do 15-go maja 1905 r. 1 pokój 60 zł., 2 pokoje 120 zł., 3 pokoje 180 zł. z kuchniami. Zgłoszenia pod adresem: Dr. Iskrzycki, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego l. 3. 11182

Do odnajęcia 2 pokoje frontowe, umeblowane z przedpokojem. Ul. Podlewskiego 6, I. p., drzwi 7. 9555

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby **skórne i kobiece**, osłabienie na tle neurasth leczy radykalnie
Dr. FRISCH.
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Patenty
wyjednywa inżynier
M. Gelbhaus
rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw ces. urzędu patentowego. 16

A. Krzysztofowicz
Lwów
Hotel Georgea.
Po znacznie zniżonych cenach wysprzedaje futerka angorowe, — Kozy indyjskie, — Kocyki na łóżka i do podróży. — Derki powozowe i na konie. 11345

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie wzywa p. Stanisławę Sieroszewską, byłą ekspedytorkę pocztową aby co rychlej zgłosiła się celem odebrania swojej kaucyi służbowej. 11992

K. 200.000
wygrać można na los loteryi państwowej.
18435 wygranych
w kwocie k. 512.980
Ciągnienie 15 grudnia.
Cena kor. 1.
Losy gdziekolwiek zastawione wykupuje się i dopłaca do pełnego kursu dziennego. Te same losy można odkupić na spłaty miesięczne.
DOM BANKOWY
Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8. 11903

Najznakomitsze są wprzód i w tył szyjące i do haftu artystycznego **Oryginalne Victoria Maszyny do szycia.** Lwów ulica Trzeciego Maja nr. 5. Ilustrowane cenniki franko. 10035

Ślizgawka, Zielona 52, staw Małuszyńskich, obok zbiorników wodociągowych. Wstęp dla młodzieży szkolnej i dzieci 6 ct., dla innych 8 ct. Sezonówka 1 złr. 11402

1·50 kor. w gotówce
ofiaruję za podanie mi dokładnego adresu teraźniejszego do p.
Mikołaja Kucego
do niedawna jako słuc. filozofii zamieszkały przy Kochanowskiego 36 B. Zgłoszenia upraszam nadsyłać jak najprędzej. Adres: O. Thoma, Stuttgart, Reinsburgstrasse. 12006

L. 1381.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego z płacą roczną 1000 koron rozpisuje się niniejszem konkurs.
Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej miasta Radomyśla Wielkiego do końca grudnia 1904.
Radomyśl, dnia 29 listopada 1904. 11969

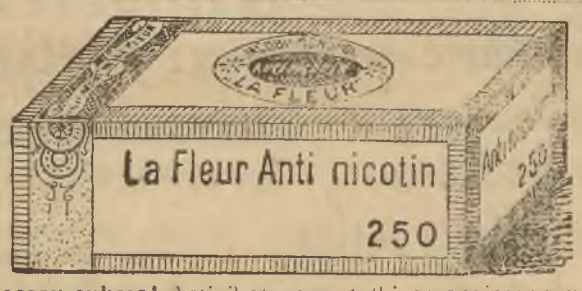

Bajeczny sukces! Antinikotynowe tutki na papierosy w pudełkach z cygar. — Generalny skład dla Lwowa:
C. k. trafika specyalnych cygar i tytoniów. 11969

Proszę żądać wszędzie próbki gratis. 11215

Ogłoszenie licytacyi.

Na dzierżawę prawa poboru krwi z bydła grubego i jałownika w rzeźni miejskiej we Lwowie na czas trzyletni od 15. stycznia 1905, względnie od terminu wcześniejszego, rozpisuje Magistrat ponowną publiczną ofertową licytacyę, która się odbędzie we czwartek dnia 29. grudnia 1904 o godzinie 11-tej rano w IX. Depart. Magistratu.

Opieczętowane i ostemplowane oferty, do których ma być dołączony kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 400 kor. należy wnieść do rąk p. Szefa Departamentu IX. Magistratu przed terminem licytacyi.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w IX. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat kr. st. miasta.

11950 LWÓW, dnia 7. grudnia 1904.

We czwartek ciągnienie losów państwowych. Los kosztuje razem z przesyłką 4 kor. Każdy nabywca otrzyma po ciągnieniu bezpłatnie listę ciągnień. Polecamy na spłaty **losy miasta Krakowa**. Cena 104 kor. (26 po 4). Pierwsza rata łącznie z należytością za ubezpieczenie losu przed stratą wrazie wylosowania 9 kor., dalsze po 4 kor **Prawo gry już przy ciągnieniu 2 stycznia**. Główna wygrana 50 tysięcy kor. dalsze po 5000, 1200 itd. Losy mają tylko numera i kończą się za 7 lat. Za gotówkę kosztują około 93 koron.
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Wielka Wyjątkowa Sprzedaż Gwiazdkowa

MAISON de BLANC Lwów, HOTEL GRAND

ul. Karola Ludwika 13

pozostałych z ubiegłego sezonu — po niebywale niskich cenach.

Bluzki jedwabne	od złr. **2**	i wyżej
Bluzki barchanowe, zefirowe i batystowe	od złr. **1**	„
Szlafroki z velour barchanu	od złr. **4·50**	„
Halki pół jedwabne	od złr. **4·85**	„
Sukienki dziecinne	od złr.—**·85**	„

Stosowne podarki gwiazdkowe 11609

po bardzo zniżonych cenach

Koszule damskie z dobrego szyfonu z haftem	złr, —·95
Koszule damskie z dobrego szyfonu ręcznie haftow.	zł. 1, 1·40, 1·68
Majtki damskie z dobrego szyfonu z haftem	zł. —·74, —·84, —·98
Gorsety damskie z dobrego szyfonu z haftem	zł. —·82, 1·38
Halki z dobrego szyfonu z haftem	zł. —·98

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się bezzwłocznie za zaliczką.

Ostrzeżenie.

Wobec faktu, że tu i ówdzie podrabiają wyrabiany przezemnie przez długie lata

HAYA puder antiseptyczny

— dla niemowląt i dzieci —

naśladując łudząco formę pudełka i kolory opakowania, zwracam uwagę na zarejestrowaną markę ochronną, etykietę i opakowanie mego wyrobu.

HAYA puder antiseptyczny

sprzedaje się **tylko w oryginalnych pudełkach po 70 hal.** wedle umieszczonego tu wzoru. Jeżeli więc puder nie ma takiego opakowania, nie jest prawdziwy i dlatego żądać należy wyraźnie

HAYA pudru antiseptycznego

a innych wyrobów nieuczciwej konkurencyi nie przyjmować. — Wkraczających w zastrzeżone mi prawa pociągnę sądownie do odpowiedzialności. 11834

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Skład wysyłkowy: S. Hay, aptekarz, c. i k. dostawca nadw., Lwów.

HAYA puder antiseptyczny.

Krem roślinny do rąk, usuwa szorstkość i czerwoność skóry, wygładza naskórek i nadaje białość i delikatność rękom. — Słoik **K. 1·60.**

Puder Książęcy

jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego **120** halerzy, całe **2** kor., z łabędzikiem **3** kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko **140** hal., większe **2** kor. **40** hal., z łabędzikiem **3** kor. **20** hal.

poleca 11603

Jan Ihnatowicz

Lwów: ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11.

Kraków: Sukiennice 20. — **Przemyśl:** ul. Mickiewicza 11.

Nowość! Nowość!

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po ·70, —·90, 1.10, 1.20 i 1·40 złr.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 161

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Maurycy Hak

Lwów, Kaźmierzowska 13

poleca na sezon obecny **20% taniej niż wszędzie**

Węże gumowe, szpiralne i parciane, pasy skórzane do maszyn

oliwy maszynowe itp.

Wyłączny skład na Galicyę **farb fasadowych** „Santalera“. 11363

Stary WOHL

poleca HERBATĘ znakomitej dobroci. Pasaż Hausmana l. 3. 11066

Cukry! Pierniki! Czekolada! Kakao!

i wszystkie w zakres ten wchodzące artykuły!

Towar nasz znany powszechnie od lat 20, jako **czysty, zdrowy i przedniej jakości, po cenach stałych i niskich** w największym wyborze do nabycia **w sklepach naszych** przy 11764

placu Gołuchowskich l. 5.

(róg Kazimierzowskiej)

i w Rynku l. 30.

(w domu WP. Baczewskiego).

Dziękujemy naszym PT. Odbiorcom za dotychczasowe poparcie i polecamy się nadal łaskawym względom.

Z wysokiem poważaniem

Parowa fabryka cukrów i pierników

Brandstädter i Sp.

Efektowna nowość na stół wigilijny

Samobiegająca lalka!

Elegancko w jedwabną gustowną suknię ubrana, z najwytworniejszą główką z porcelany „Biscuit“, szklanemi oczyma i najmodniejszą fryzurą z włosów, w dobry mechanizm zegarowy do nakręcania (kluczem) i mechanizm biegający zaopatrzona, biegnie daleko, spokojnie i pewnie. **Cena sztuki kor. 5.** Zniżone zamówienia zbiorowe dla kółek rodzinnych i przyj. **3 szt. kor. 12 i 6 szt. kor. 20.** za przesłaniem z góry kwoty, lub za pobraniem.

Z powodu masami napływających zgłoszeń poleca się **zamawiać już teraz. — W handlach zabawek i lalek nie dostanie tego jedynego w swoim rodzaju artykułu, albowiem wyłączną rozsprzedaż objął:** 11560

Leon Silberberg

Wiedeń II, Ferdinandstrasse 20.

Tania kawa 11177

5 kg. za pobraniem opłatnie:

Bourbon	K. 11·—
Salwador	„ 12·—
Portoriko	„ 13·—
Guatemala	„ 14·—
Mexiko	„ 15·—
Ceylon	„ 16·—
Jawa	„ 13·—
Jawa złota	„ 15·—
Mocca	„ 13·—
Mocca arabska	„ 18·—

Dostawca kawy:

Karol Kulik

Praga (Czechy).

56 ct. **Tylko półkilo** masła dworskiego w handlu

Wł. Bażanta **ul. Halicka 3.** 11922

Wałeczki i kit do okien
Tran rybi do picia
Masę francuzką
Lakier bursztynowy
Wosk i szczotki do froterowania
Wyborne mydełka
oraz wszelkie artykuły domowo-gospodarcze poleca najtaniej

Wolf Czopp

nast. L. CZOPP

skład farb i materyałów Lwów Żółkiewska l. 2. 11711

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.